Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Sanatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 289.

Nr. 7393 Lwów, sobota 18. kwietnia 1925. Rok XVI.

Skazanie ks. Ussasa.

Zjazd Polskiego Harcerstwa we Lwowie. — Decyzja w Hadze już zapadła. — Straszna eksplozja w rafinerji na Zniesieniu. — Ćwiczenia oficerów rezerwy na terenie DOK VI. — Wybuch bomby w katedrze.

Painleve następcą Herriota

Lwów, 17. kwietnia.

Wedle najnowszych doniesień Painlevé poraz wtóry powołany do utworzenia gabinetu, zyskał podstawy dla swej misji, delegacja bowiem socjalistów oświadczyła mu, że ich obóz użyczy poparcia jego gabinetowi.

Jakich współpracowników dobierze sobie nowy premjer, jeszcze niewiadomo. Wedle pogłosek Caillaux objąć ma tak ważny zawsze, a w chwili obecnej tem ważniejszy posterunek ministra skarbu, Herriot zaś, któremu Painlevé ofiarował podobno zatrzymanie teki spraw zagranicznych, odmówił jej przyjęcia, „aby módz swobodnie rozwinąć w kraju kampanję polityczną na wielką skalę/.

Jakiegoż to rodzaju kampanię układa sobie obalony szef rządu? Chyba nie przeciw rządowi, ten bowiem utworzony zostaje w imię tych samych zasad, które wypisał na swym sztandarze gabinet Herriota. Ten sam też kartel lewicy, któremu Herriot zawdzięcza swe wyniesienie, oświadcza swą gotowość do popierania Painlevégo. Dziwne zaś padałoby światło na siłę wewnętrzną nowego gabinetu, gdyby kampanja Herriota prowadzona być miała dla poparcia rządu. Jedynym bowiem odpowiednim terenem dla takiej kampanji jest parlament.

Ze składających go dwu izb jedna tylko ponosi winę, czy zasługę (bo w tym wypadku, co dla jednych jest winą, drudzy poczytują sobie za zasługę), iż Herriot ustąpił. Podważył jego stanowisko senat. Wejście Milleranda do senatu było pierwszą zapowiedzią katastrofy. Bo Millerand — to uosobienie polityki Poincarégo i ta polityka wzięła na Herriocie zemstę.

Jestto zjawiskiem niepomiernie charakterystycznem, iż Herriot upadł z tej samej, co jego poprzednik, przyczyny. Trudności finansowe, Poincaré nie zdołał ich pokonać [illegible] pomocy dochodów z Ruhry, Herriot zawiódł się co do lepszej rentowności swej polityki pojednawczej wobec Niemiec. Okazało się w obu wypadkach, że na razie Francja finansowo zdana jest na samą siebie. De Monzie, wydobywając z tego przeświadczenia konsekwencję, wystąpił z projektem konwersji zobowiązań krótkoterminowych i wysoko oprocentowanych na obligi długoterminowe i niskoprocentowe, które wszakże rozmieszczone zostałyby pod hasłem spełnienia obowiązku patrjotycznego, a gdyby to hasło zawiodło, sposobem przymusowym. Jakoż Izba deputowanych zdecydowała się pójść tą drogą w przeświadczeniu, że poza sanacją na przedstawionych podstawach opartą, nie pozostaje już nic innego, jak tylko powrót do inflacji. A wiadomo, co znaczy inflacja: wprowadzenie trwałego zamętu do gospodarki finansowej, progresja drożyzny, utrudnienie warunków życia — ruina! Senat jednak mimo wszystko sprzeciwił się projektowi rządu, uważając go za jawną lub maskowaną konfiskatę kapitału. W tym wypadku możnaby właściwie senatowi zarzucić doktrynerstwo, gdy bowiem idzie o ratowanie skarbu państwa nawet częściowa konfiskata kapitału zastraszać nie powinna. Nie jest przecież tajemnicą, że kapitał samorodnie odrasta, we wszystkich zaś ustawodawstwach doznaje takiego uprzywilejowania, iż byłoby godziwą rzeczą, gdyby raz i on poniósł ofiarę.

Nie można jednak z czystem sumieniem twierdzić, że to stanowisko senatu wobec projektu rządowego podyktowane było istotnie i wyłącznie troską, by — Broń Boże — nic przykrego nie spotkało kapitał. Tu wygrał swego atuta

Konferencje Min. Sikorskiego z marsz. Fochem

odbędą się tuż przed powrotem Ministra do Polski.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Min. spr. wojsk. Sikorski w d. 18 i 19 b. m. odbędzie szereg konferencyj z marsz. Fochem. Omawiana będzie współpraca, mająca na celu zabezpieczenie pokoju w Europie wschodniej.

Protest koalicji przeciw Hindenburgowi.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). „Rzplita" notuje pogłoskę, że przedstawiciele państw koalicyjnych w Niemczech mają wspólnie wystąpić z protestem przeciw kandydaturze Hindenburga na Prezydenta Rzeszy.

Czy ustąpienie Marsz. Rataja?

Z powodu ciężkiej choroby żony.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) „Rzplita" notuje pogłoskę o przypuszczalnej rezygnacji p. Rataja ze stanowiska Marszałka Sejmu, skutkiem ciężkiej choroby małżonki Marszałka.

Nowe podwyższenie taryf kolej.?

Ma być zaprowadzone wbrew opinji Rady kolejowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (Z.) Celem zrównoważenia budżetu kolei omawiany jest obecnie w Min. kolei projekt nowego podwyższenia taryf osobowych na wszystkich kolejach państwowych. O ile powyższy projekt zostanie zrealizowany, podwyższone będą taryfy osobowe w pociągach dalekobieżnych. Należy zaznaczyć, że Rada kolejowa opowiedziała się przeciwko podwyższeniu taryf kolejowych.

antagonizm polityczny. Wejście Millerandа do senatu doprowadziło odrazu do skoordynowania wszystkich sił niechętnych kartelowi lewicowemu, a potem szło już tylko o to by pod jakimkolwiek projektem zadać cios śmiertelny rządowi przez ten kartel powołanemu do władzy i przezeń podtrzymywanemu.

Kartel nie dał jednak za wygraną. W Izbie deputowanych utrzymał się przy władzy i na tej podstawie powstaje rząd nowy, który lewicowego obozu będzie zastępca. Okazało się bowiem, iż rządu, którytby oparty był o inne czynniki, niepodobna stworzyć.

Zatem pozostaje nadal w mocy linja, po której Herriot prowadził Francję. Skoro jednak dziesięć miesięcy jego rządów doprowadziło wkońcu do tego, iż Herriot z powodu trudności finansowych zmuszony był ustąpić, tak samo jak obalony przezeń Poincaré, to gdzie szukać rękojmi, że w dalszym odcinku tej samej drogi czeka politykę kartelu sukces? Poincaré miał na swe usprawiedliwienie to przynajmniej, iż podjętą pracę przerwano mu przedwcześnie, zanim o jej wydajności można było wydać sąd sprawiedliwy. Herriot natomiast i jego obóz prowadzili politykę, która właśnie miała oswobodzić Francję od tego, by czekać było trzeba na jej efekt. A jednak rezultat wypada tak samo niekorzystnie.

Trudno więc spodziewać się, by dalsze rządy ugrupowań lewicowych z punktem ciężkości skłaniającym się ku lewemu ich skrzydłu, mogły uspokoić i zadowolić opinję publiczną.

Nic więc dziwnego, jeśli już obecnie, zanim Painlevé złożył gabinet, zanim odsłonił swe plany, zanim zabrać mógł się do pracy — wykrzykują różne Kasandry polityczne, że nowy gabinet długo nie zagrzeje miejsca, że to będzie tylko prowizoryczny gabinet.

Te same Kasandry wskazując zakryte mgłą dni bliskiej przyszłości twierdzą, że widać tam nadciągającą konieczność rozpisania nowych wyborów, bez czego ciągle wolno każdemu mniemać, iż rząd jest produktem konstelacji parlamentarnej, ale nie reprezentuje woli narodu.

Z naszego stanowiska pragnąć wypada, by tak czy owak Francja jak najrychlej opanowała sytuację. Niepewność jej położenia finansowego już obecnie wywiera wpływ niekorzystny na stosunki międzynarodowe. Woda to na młyn Niemiec, które też coraz bardziej podnoszą głowę, zwłaszcza, gdy nie brak im świadomości, iż w znacznej mierze dzisiejsze kłopoty Francji są ich dziełem.

Ks. Ussasa skazano na 6 lat więzienia.

Niesłychany wyrok czerwonego trybunału.

Leningród. 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś przed tut. sądem gubernialnym odbył się proces polskiego ks. Ussasa. Przy przesłuchaniu oświadczył ks. Ussas, że protestuje przeciw pociągnięciu go do odpowiedzialności przez sąd Z. S. R. R., gdyż jest on obywatelem państwa polskiego. Sąd wydał w południe wyrok skazując ks. Ussasa na 6 lat ciężkiego więzienia i odszkodowanie 4 tys. rubli dla oskarżycielek.

Jak wiadomo ks. Ussas był oskarżony o zwabianie do swego biura młodych niewiast, gwałcenie ich i znęcanie się nad niemi. Władze sowieckie przed procesem przygotowały dużo fałszywego materjału przeciwko ks. Ussasowi. Główna oskarżycielka ks. Ussasa, która jest komunistką polską, wygłosiła wczoraj w Leningrodzie odczyt, w którym stwierdza, że proces przeciwko ks. Ussasowi ma nietyle na celu ukaranie chorego człowieka, ile kompromitowanie kościoła katolickiego.

Prez. Doumergue nie przybędzie do nas w maju

ze względu na przesilenia rządowe we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) W swoim czasie zapowiedziany był przyjazd prez. Republiki francuskiej Doumergue na uroczystość 3go Maja. Według ostatnich informacji, ostateczną decyzję odroczono na później. Ostatnio Min. Sikorski, bawiąc w Paryżu ponowił prośbę nieoficjalnie. Ze względu na obecne przesilenia gabinetowe we Francji prez. Doumergue dał odpowiedź odmowną, zaznaczając że o ile tylko warunki i okoliczności na to pozwolą, nie omieszka złożyć wizyty Polsce.

Przypuszczalny skład rządu Painleve'go.

Premjer ministrem wojny, Briand spraw zagranicznych, Caillaux skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (Z) Z Paryża donoszą: Painlevé konferował wczoraj do rana z wybitnymi politykami lewicy. Przypuszczalny skład gabinetu jest następujący: Premjer i Min. wojny: Painlevé sprawiedliwości: Renault, albo Sarrau, spraw zagr.: Briand, skarbu: Caillaux, handlu: Loucheur, robót publ. Lavalle, spraw wewn.: Malvy.

Decyzja w Hadze już zapadła.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) W ciągu dnia dzisiejszego nie otrzymano jeszcze z Hagi wiadomości o opinji z Trybunału sprawiedliwości w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Prasa niemiecka donosi o tajemniczem rozstrzygnięciu przez Trybunał, nie podaje jednak jeszcze żadnych konkretnych szczegółów. Według informacji, jakie otrzymał nasz korespondent, dopiero w dniu jutrzejszym należy oczekiwać konkretnych wiadomości z Hagi o opinji Trybunału haskiego.

Niemiecki duch odwetu żyje i rośnie w siły.

Sprawozdanie marsz. Focha.

Paryż, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Raport marsz. Focha doręczony konferencji ambasadorów wymienia szereg uchybień niem. i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec. Współpracownik Focha gen. Debeney wskazuje na stałe postępy aeronautyki niem., twierdząc, że wszyscy niem. piloci wojskowi są nadal czynni. Generał Degoutte czyni specjalne zastrzeżenia co do stanu umysłów niektórych zwłaszcza kół niemieckich, propagujących wyraźnie cele odwetowe.

Król Borys cudem uniknął śmierci

Ocalał tylko dzięki przypadkowi, a potem osobistej odwadze.

Sofja, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Nadeszły szczegóły, z których wynika, że król Borys znajdował się w o wiele większem niebezpieczeństwie, niż dotychczas przypuszczano. Król bowiem zawdzięcza uratowanie życia tylko przypadkowi, że nie usiadł, jak zwykle koło szofera, lecz wewnątrz wozu. Król Borys, gdy szofer już był zastrzelony, chwycił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. Napastnicy rzucili w dalszym ciągu bomby na automobil, z których dwie eksplodowały i zniszczyły wóz. Król i adjutant schronili się za szczątki powozu i strzelali do napastników. Następnie pobiegli oni wśród gradu kul do omnibusa, który ich zawiózł do Sofji.

OSACZENI SPRAWCY ZAMACHU NA KRÓLA.

Sofja, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil króla był zwykłym napadem w celach rabunkowych, jakie się często zdarzają w okolicach Sofji. Zwłoki prof. Ilczewa i strzelca zostały kompletnie ograbione. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna osaczyły sprawców w górach i prawdopodobnie już ich ujęły.

GRATULACYJNA DEPESZA DO KRÓLA BORYSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (Z) Z racji szczęśliwego uratowania króla bułgarskiego wysłał wczoraj Prezydent Rzplitej Polskiej depeszę gratulacyjną do króla Borysa, zaś radca legacyjny Papee złożył w imieniu Min. spraw zagran. bułgarskiemu charge d'affaires w Warszawie wyrazy radości z powodu ocalenia króla.

CODZIENNE MORDERSTWO W BUŁGARJI.

Sofja, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w miejscowości Ada został zastrzelony były poseł Abki effendi, który należał do związku chłopskiego. W tym samym dniu we wsi Zima przyszło do walki między bandą powstańczą a wojskiem.

—o—

Udaremnione zamachy na Krassina i Caillaux.

Paryż, 16. kwietnia. (Tel G. P.) Przed ambasadą rosyjską został aresztowany pewien robotnik bez pracy, który podawał się za inżyniera. Oświadczył on, że wczoraj wręczył mu pewien Rosjanin rewolwer i fotografję Krassina i obiecał mu wielką sumę pieniężną, jeżeli mu się uda zastrzelić Krassina.

Paryż. 16 kwietnia. (Tel. G. P). Dzisiaj koło Izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Identyczności zamachowca jeszcze nie stwierdzono.

—o—

PRZESILENIE RZĄD. WE FRANCJI JESZCZE NIE ZAŁATWIONE.

Paryż. 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Painleve i Briand oświadczyli, że kryzys ministerjalny nie będzie prawdopodobnie rozstrzygnięty przed późnym wieczorem.

Paryż. 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Painleve wezwał do siebie Brianda. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że po tej wizycie Painleve powziąłe ostateczne postanowienie.

—o—

DOKTORATY HONOROWE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Lwów, 17 kwietnia. 4-go bm. uchwaliło Ogólne zebranie Profesorów P. L. na wniosek Rady Wydziału Komunikacyjnego, nadać tytuły doktorów „honoris causa" za wybitne, twórcze, przechodzące zwykłą miarę prace techniczne: Inż. Andrzejowi Kedziorowi, Inż. Romanowi Ingardenowi, Inż. Feliksowi Kucharzewskiemu oraz Inż. Aleks. Wasiutyńskiemu, profesorowi Politechniki warszawskiej. Uroczyste wręczenie dyplomów nowo mianowanym doktorom honorowym odbędzie się w maju br.

—o—

Na powitanie harcerzy.

Dziś zaczyna się w naszem mieście V Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

Lwów, 17. kwietnia.

Wśród przeróżnych organizacji jedna z najsympatyczniejszych jest nasze harcerstwo. W harcerzu widzi każdy przyszłego obywatela o zahartowanej woli, zdrowego fizycznie i moralnie. To też całe polskie społeczeństwo sympatyzuje z ruchem harcerskim wśród naszej młodzieży, a sympatyzuje z nim szczególnie Lwów, który może pochlubić się swojemi orlętami, wyrosłemi w naszem gnieździe harcerskiem. Nie mieli oni ni sił, ni wyszkolenia wojskowego, ale mieli swój harcerski dekalog i w tym dekalogu nakaz służby dla Ojczyzny. Posłuszni temu naczelnemu swemu prawu, choć nieletni, poszli w bój za polskość tego miasta i — zwyciężyli, bo harcerz służy Ojczyznie nie połową, ale całą duszą.

Dziś rozpoczyna w naszem mieście swoje obrady V. Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Przedtem już Warszawa, Poznań, Wilno i Lublin miały zaszczyt gościć w swoich murach najwyższą władzę harcerską, a gdy dziś kolej przyszła na Lwów, obok uczestników Zjazdu staje całe miasto, które zawsze tam, gdzie o polskie sprawy chodzi, o polską młodzież, o jej narodowe, obywatelskie wychowanie, ma pełne wyrozumienie interesu narodowego, doświadczywszy na sobie, co znaczy patrjotyzm w duszy młodzieży, harcerska karność i sprawność.

Miłych gości, którzy z całej Polski ziechali, by radzić nad rozwojem harcerskiego ruchu, potęgować go, wzmacniać, rozszerzać i pogłębiać i by wybrać Naczelną Radę Harcerską, jako najwyższą instytucję wykonawczą w organizacji harcerskiej na rok 1925/26, witamy też sercem gorącem, życząc obradom jak najlepszych wyników.

Zdajemy sobie sprawę doskonale, że obok domu i szkoły harcerska organizacja spełnia doniosłą rolę wychowawczą; wiemy, że jej celem urabianie charakterów, rozumne rozwijanie dzielności fizycznej, pielęgnowanie podniosłych uczuć narodowych, zaprawianie naszej młodzieży do życia społecznego i obywatelskiej służby. Wiemy, że harcerski dekalog urabia człowieka pełnego, świadomego dróg życiowych, które prowadzą do siły i potęgi Ojczyzny i budują jej przyszłość świetlaną, bo dostarczyć chcą państwu dzielnych obywateli-niesamolubów, oddanych pracy dla dobra bliźnich i całego narodu.

A zdając sobie sprawę z celów harcerskiego wychowania, z radością witamy tych, co harcerskim ruchem kierują, troszczą się o harcerskie drużyny i radzić mają nad doskonaleniem dróg i ścieżek, zmierzających do wielkiego ideału wychowawczego.

Niezawodnie, gdybyśmy całą młodzież mogli przystroić w cnoty harcerskich przykazań, stworzylibyśmy potęgę, którejby nie zmogły żadne wrogów zakusy. Nie mielibyśmy wtedy t. zw. młodzieży złotej, która ciężarem się staje społeczeństwa, nie byłoby nieszczęśliwych wykolejeńców bez woli i charakteru.

Kronika życiowa poucza nas jednak, że do zszeregowania całej młodzieży pod znak harcerski jeszcze daleko. Tem goręcej witać nam należy tych, co wierzą w odrodzeńczą moc harcerskich haseł i niezrażeni przeciwnościami nie ustają w pracy, ale z lilją białą na sztandarze i ze swoim patronem św. Jerzym a z wiarą niezłomną w duszy zbierają się, by radzić nad wzmożeniem ruchu harcerskiego wśród polskiej młodzieży.

(Wuk.)

PROGRAM

V. ZJAZDU WALNEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WE LWOWIE W DNIU 17 i 18 KWIETNIA 1925 r.

Porządek obrad:

Dnia 17 kwietnia (piątek) 1925 r.

Godz. 9.30 Msza św. w katedrze.
Godz. 10 Otwarcie Zjazdu w I. terminie.
Godz. 10.30 Otwarcie Zjazdu w II. terminie.
Godz. 10.30 — Obrady plenum w auli Uniwersytetu J. K.
a) Zagajenie i wybór prezydjum;
b) powitania;
c) protokół IV. Zjazdu Walnego;
d) referat dha dra Tadeusza Strumiły „O duszę Harcerstwa" i korreferat.
e) Odczytanie wniosków na Zjazd Walny i odesłanie do komisyi;
f) wybór komisji głównej i innych;
g) sprawozdanie N. R. H. (uzupełnienie sprawozdania druk.);
h) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
i) sprawozdanie Sądu Harcerskiego.
Godz. 14—16 Przerwa obiadowa.
Godz. 16—20 Obrady komisyi (dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami NRH.

Dnia 18 kwietnia (sobota) 1925 r.

Godz. 9—10 Obrady plenum: wybór członków N. R. H. w miejsce ustępujących.
Godz. 10—13 Obrady komisyj.
Godz. 13—15 Przerwa obiadowa.
Godz. 15—20 Obrady plenum:
a) referat dhny St. Czajkowskiej pt.: „Służba bliźnim w harcerstwie" i korreferat;
b) sprawozdania komisyj;
c) absolutorium N. R. H. za rok 1924;
d) wnioski wolne.
Zamknięcie Zjazdu.
Godz. 21. Raut.

Zjazd miłych Gości.

Lwowskie drużyny utrzymują stały dyżur na Dworcu Głównym. Zjazd rozpocznie się dziś nabożeństwem w Katedrze. — Otwarcie w auli Uniwersytetu.

Lwów, 17. kwietnia.

(t) Od wczoraj zaczęli zjeżdżać się do Lwowa harcerze z całej Polski. **Lwowskie drużyny harcerskie utrzymują kolejno przez cały dzień na Dworcu Głównym dyżur,** udzielając przyjezdnym harcerzom informacyj i w razie potrzeby przewodników do miasta. Wczoraj w pierwszym dniu od godz. 5 rano dyżurowała 9 drużyna ze szkoły im. Henryka Jordana przy ul. św. Mikołaja. Służba kolejowa na Dworcu zwracała ogólną uwagę na obowiązkowość i karność młodocianych harcerzy, którzy pomimo swoich lat (10 do 12) stawili się punktualnie o godz. 5 rano i objęli swoje posterunki.

W komitecie honorowym znajdują się: **arcybiskup Twardowski, wojewoda dr. Garapich, dowódca O. K. gen. obyw. Malczewski, prezydent Neumann, rektor Wątorek, rektor Niemczycki, rektor Sieradzki, kurator okr. szkol. Sobiński i dyr. banku Próchnicki.**

Ministerstwo kolei udzieliło uczestnikom Zjazdu ulg w opłacie biletu. Mianowicie wszyscy uczestnicy otrzymają bezpłatny przejazd ze Lwowa do swego miejsca pobytu na legitymację, wystawioną przez władze Zjazdu.

Iście sowiecka „wymiana" jeńców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) W Wilnie otrzymano wiadomość, że w Bracławiu na pograniczu sowieckiem miała się wczoraj odbyć wymiana dwóch kawalerzystów bolszewickich, ujętych niedawno z bronią w ręku na naszem terytorium, w zamian za trzech żołnierzy polskich, aresztowanych przez bolszewików. Gdy obaj krasnoarmieńcy zostali wydani Sowietom, trzej szeregowcy polscy przeprowadzili ich kone na stronę sowiecką. Bolszewicy **nietylko nie wydali aresztowanych naszych żołnierzy, lecz także porwali i uprowadzili w głąb kraju tych, którzy przywiedli bolszewickie konie.**

Wybuch maszyny piekielnej w katedrze.

Podczas nabożeństwa żałobnego za Geo giewa.

Sofja, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) W katedrze tut. podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego onegdaj posła Georgewa, ekspodowała maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Obecni na nabożeń twie ministrowie nie odnieśli szwanku

Chłopak zapałkami spalił całe miasteczko.

Warszawa, 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Onegdaj wybuchł pożar w miasteczku Ryki pow. garwolińskiego. Pożar trwał przez cały dzień i noc, a pastwą pożaru padło 257 domów. 400 rodzin, a w tem 44 chrześcijańskich, a reszta żydowskich pozostało bez dachu nad głową. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek nieostrożności 5-cioletniego chłopca, który bawiąc się zapałkami w stodole, wzniecił ogień.

Cele podróży min. Thugutta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Wyjazd min. Thugutta do województw wschodnich ma przedewszystkiem za zadanie odbudowe tych kresów oraz przyjrzenie się dokładnie tamtejszym warunkom, głównie w sprawie osuszenia błot pińskich. P. Thugutt przykłada szczególną wagę do akcji gospodarczej na kresach i akcję tę podejmie po powrocie do Warszawy.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Berlin, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki, prezerwane z powodu świąt rokowania gospodarcze polsko-niemieckie wznowione zostaną dnia 21 bm. w Berlinie.

JESZCZE JEDEN TERMIN „OSTATECZNY".

Praga, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Termin konferencji państw Małej Ententy ustalono **ostatecznie na dzień 10 maja br.**

CAILLAUX — TO WYZWANIE!

Warszawa, 16 kwienia. (Tel. G. P.) Z Paryża donoszą: Poincare miał oświadczyć, że obicie jakiejkolwiek teki przez p. Caillaux, byłoby wyzwaniem rzuconem senatowi francuskiemu.

PRZELĘKLI SIĘ NASZYCH DRÓG!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia. (Z.) Przed kilkunastu dniami bawili w Warszawie dwaj przedstawiciele pewnego konsorcjum amerykańskiego, które zamierzało ulokować kapitały w Polsce. Zamiarem ich było eksploatowanie trakcji komunikacyjnej samochodami. Wobec złego stanu naszych szos, Amerykanie ci zrezygnowali z tego zamiaru.

STRAJK ROLNY ZAMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Sądząc z wiadomości, które nadchodzą z całego kraju należy przypuszczać, że strajk rolny jest w przededniu zupełnej likwidacji. Jedynie w wojew. warszawskiem strajk w niektórych powiatach zaznaczył się nieco poważniej.

NIEPOWODZENIE VANDERWELDE'A.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Z Brukseli donoszą: Układy Vanderweldego ze stronnictwem liberalnem i katolickiem w sprawie poparcia rządu soc. nie doprowadziły do rezultatu.

Gdańsk portem polskim!

Stwierdza to znany prof. Quidde

Gdańsk. 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Znany pacyfista niemiecki prof. Quidde w „Danz. Rundschau" podkreśla fakt, że Polska i Gdańsk wzajemnie od siebie zależą i uważa, że Polska w Gdańsku zrobić może wszystko. Gdańsk formalnie, terytorjalnie i historycznie był pr-tem polskim. Zdaniem prof. Quidde jeżeli się tylko nie będzie robiło trudności to geografja, która jest silniejsza od polityki zrobi swoje.

Inny autor w tymsamym numerze stwierdza, że Gdańsk potrzebuje porozumienia z Polską z 3 względów: 1) politycznego, gdyż Polska reprezentuje Gdańsk na zewnątrz; 2) gospodarczego, gdyż jest ona najlepszym i pierwszym rynkiem zbytu dla gdańskiej produkcji i 3) ze względu na zdrowy ludzki rozsądek.

Sprawy społeczne.

Strajk rolny

Lwów, 17 kwietnia.

Przeciągający się już z górą dwa tygodnie strajk robotników rolnych w niektórych powiatach b. Kongresówki, Pomorza i Poznańskiego, genezę swą czerpie w akcji cennikowej. Po daremnych próbach dojścia do bezpośredniej ugody między Zw. Zaw. rob. roln. i Związkiem Ziemian, wyłoniona została z ramienia Rządu Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, złożona z trzech przedstawicieli Min. Pracy, Rolnictwa i Sprawiedliwości. Orzeczeniu jej poddali się ziemianie, natomiast odrzucił je Zw. Zaw., jako krzywdzące robotników rolnych i proklamował strajk.

Strajk ten okazuje stałą tendencję powolnego rozrostu przy równoczesnej likwidacji w poszczególnych miejscowościach i to na zasadzie nie arbitrażu Komisji, lecz bezpośrednich umów, przyjmujących zazwyczaj postulaty Zw. Zaw. za podstawę ugody.

Do zaostrzenia sytuacji przyczyniają się liczne represje władz, szczególnie dotkliwe w formie masowych ekmisyj, ferowanych przez sądy pokoju na strajkujących. Pośpiech, z jakim pracują te sądy, znane skądinąd ze swej powolności, budzi pewne refleksje.

Oświetlenie strajku przez prasę prawicową i lewicową jest oczywiście biegunowo sprzeczne. Pierwsza uważa, że podkładem strajku nie jest interes materjalny robotników rolnych, którym się dobrze powodzi, lecz demagogja P. P. S, która w tenże, niepaństwowy sposób pragnie umocnić swe wpływy na wsi. Prasa prawicowa posiada silny atut taktyczny w postaci orzeczenia Komisji Rozjemczej, odrzuconego w sposób, na ogół niepraktykowany przez Zw. Zaw.

Prasa lewicowa — przeceniając w przeciwieństwie do tamtej rozmiary strajku — kładzie go na karb wyzysku ziemian i nędzy robotników. Co do odrzuconego arbitrażu — to nie wchodząc we wszelkie wątpliwości natury prawnej i etycznej, stwierdza ta prasa, że był jednostronny, krzywdzący i nie do przyjęcia.

Nie pomylimy się, szukając prawdy w pośrodku obu sanowisk. Trudności, z jakiemi walczy ziemiaństwo, są powszechnie znane i nikt nie może się udzić, że tak obecny strajk, jak podwyżka cennika trudności te tylko zwiększy. Z drugiej jednak strony nie podjęlibyśmy się wykazywania, że położenie robotników rolnych jest różowe. Ich nędzę i wyzysk, uprawiany na nich, skreślił w mocnych rysach Żeromski w „Przedwiośniu".

Gdzie wyjście? Oczywiście w kompromisie, który im prędzej nastąpi, tem mniejsze będą szkody, poniesione skutkiem strajku przez gospodarstwo krajowe. Natomiast stanowczo potępić należy próby maksymalnego stawiania sprawy tak przez jedną, jak drugą stronę. Na wojnę, prowadzoną w imię haseł klasowych, nie możemy sobie pozwolić — szczególnie po roku nieurodzaju i przed niewiadomymi horoskopami rolniczymi na rok bieżący.

Bezczelność sowiecka nie zna granic.

Nowa prowokacja. — Proboszcz kościoła katolickiego w Petersburgu oskarżony o szpiegostwo. — Cel uświęca najpodlejsze sposoby walki. — Zarzuty wyssane z palca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 16 kwietnia

W uzupełnieniu zamieszczonej w dzisiejszych pismach tel graficznej wiadomości o oskarżeniu przez władze sowieckie proboszcza petersburskiego ks. Dmowskiego o szpiegostwo (?) donosi nasz korespondent z Pogranicza sow. następujące sensacyjne szczegóły:

Pod głośnym tytułem „Jeszcze jedna polska sprawa", prasa sowiecka ogłasza jawnie inspirowane przez rząd „druzgocące dane", mające zdemaskować „szpiegowską i kontr-rewolucyjną" działalność proboszcza Dmowskiego. Ostatni — zaznacza prasa — jest jeszcze wybitniejszą figurą niż ks. U sas, a ponadto „cieszy się wielkiem poważaniem i popularnością wśród katolików stolicy, jako asceta itd." Faktyczna część oskarżenia polega na następujących „danych":

W lutym r. b. zatrzymano w jednym z punktów pogranicznych byłego pułkownika armji carskiej niejakiego A-owa. (Charakterystyczne, że wszystkie nazwiska uczestników tej impresy ogłoszono tylko w skrócie). Przy A-wie znaleziono dużo „kompromitujących dokumentów", wykazujących jego stosunki z zagranicą w celach antypaństwowych. Stwierdzono — jak głoszą te informacje — że A-w bardzo często przekraczał granicę sowiecką, a po powrocie zawsze miał się ukrywać „pod sutanną proboszcza".

„Ks. Dmowski — zaznacza dalej komunikat — przez czas dłuższy zaprzeczał kategorycznie wiadomościom o jego winie, lecz przyciśnięty do ściany (?) szeregiem niezbitych faktów, zmuszony był przyznać się do udziału w zbrodni (?)"

Na jakich kruchych i jawnie sfałszowanych podstawach polega oskarżenie ks. Dmowskiego, świadczy najwyraźniej punkt, wedle którego oskarżony — wielki patrjota polski i proboszcz katolicki miał — utrzymywać stosunki szpiegowskie z kontr-razwidką finlandzką (?!). Dalej akt oskarżenia zarzuca ks. D. czynny udział w zagranicznych organizacjach monarchistycznych(?). W tym celu odwiedzał główne schronisko szpiegów niejakiego T. (byłego dygnitarza carskiego), kierował wysyłaniem zagranicę wywiadowców w celach szpiegowskich i t. d. Ponadto ukrywał wspomnianego A-wa, wiedząc o jego roli szpiegowskiej.

Komunikat kończy się w sposób następujący: „Śledztwo nie jest jeszcze ukończone, wykaże ono bez wątpienia jeszcze cały szereg charakterystycznych szczegółów".

Ta pewność sowiecka co do toku dochodzeń w przyszłości wystarczy, aby zdemaskować prawdziwe podłoże oraz cele tej najnowszej prowokacji sowieckiej, inscenizowanej w związku z procesem ks. Ussasa a kroczącej po linji wypróbowanego systemu oszczerstw i kłamstw pod adresem Polski.

III. Zjazd polskiej partji komunistycznej.

Z powodu „prześladowań polskich władz" odbył się w Wiedniu. — Ponad 60 delegatów. — Zwycięstwo lewego skrzydła. — Rezolucje.

(Telefonem wł. „Gazety Por.)".

Pogranicze sow., 16. kwietnia.

Z Moskwy donoszą: „Rosta" w urzędowym komunikacie informuje o trzecim zjeździe członków polskiej partji komunistycznej, który z powodu „prześladowań polskich władz" nie mógł być zwołany na obszarze Polski, a odbył się w ostatnich dniach w Wiedniu.

Wedle „Rosty", w zjeździe tym uczestniczyło ponad 60 delegatów komunistycznych organizacyj ze wszystkich części Polski, Białorusi oraz „Ukrainy zachodniej" (tj. Małopolski), jakoteż przedstawicieli „komsamolców" polskich. Zjazd odbył się pod znakiem zwycięstwa lewego skrzydła polskich komunistów, którzy po znanym rozłamie w łonie tego stronnictwa, otwarcie stało pod egidą i opieką moskiewskiego „kominternu". Zjazd zatwierdził całkowite podporządkowanie się dyrektywom i wskazówkom Moskwy, której program działania ma siłę obowiązującą we wszystkich dziedzinach działalności komunistów na terenie polskim.

Wybrano nowy „Ceka" (centralny komitet) wyłącznie z działaczy lewego skrzydła, oraz uchwalono szereg rezolucji o stosunkach politycznych w Polsce, o wzmocnieniu akcji komunistycznej wśród włościaństwa itd.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Zagadnienie życia i śmierci

w oświetleniu słynnego teoretyka poznania duchowego dr. R. Steinera.

Lwów, 17 kwietnia.

Zagadnienie życia i śmierci — to problem najgłębszy i najbardziej ogólne wzbudzające zainteresowanie, zwłaszcza jeśli zostaje podjęty przez człowieka, który poświęcił poznaniu duchowemu lata poważnych studjów.

To też zapowiedziany na ten temat odczyt p. Romualda Rebczyńskiego adepta niedawno zmarłego prof. dr. Steinera, założyciela słynnej Walnej Wszechnicy badań duchowych w Dornach w Szwajcarji, ściągnie w sobotę 18 bm. niewątpliwie liczną publiczność do sali Muzeum Przemysłowego.

Dążeniem dr. Rudolfa Steinera, którego genialny umysł objął wszystkie dziedziny wiedzy, było wprowadzić do wiedzy materjalnej pojęcia i wyobrażenia duchowe.

Prelegent, który również we Włoszech spędził lat kilka na studjach, w swoim odczycie zaznajomi słuchaczy z głównymi zasadami teorji największego współczesnego wtajemniczonego, jak nazywa prof. Steinera, a przytem poświęci specjalną uwagę stosunkowi uczonego szwajcarskiego do Polski a osobny punkt jego prelekcji nosi tytuł „Dr. Steiner o duchowej drodze Polski".

—o—

Powszechny Uniwersytet korespondencyjny.

Warszawa, 15 kwietnia.

Wysiłkiem i środkami materjalnymi kilkunastu ideowych stowarzyszeń społecznych została powołana do życia nowa placówka pracy oświatowej pod nazwą: „Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny" (Warszawa, ul. Chmielna Nr. 33 m. 5). Opierając się na wzorach amerykańskich i francuskich, pragnie ona zorganizować samouctwo, które tak wielką rolę odgrywa w społeczeństwach zachodnich. W tym celu Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny wydaje kursy, które przesyłane są abonentom systematycznie zeszytami, a zawierają wykłady z danej dziedziny wiedzy, rady i wskazówki praktyczne oraz zadania i ćwiczenia, które uczniowie rozwiązują samodzielnie i nadsyłają do centrali celem ich poprawienia i oceny przez kompetentnych profesorów. Ta drogą ustala się indywidualny kontakt między uczniem a nauczycielem, co skutecznie zastępuje bezpośredni wykład szkolny.

Dotychczas Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny zorganizował kursy w zakresie szkoły powszechnej, szkoły średniej, przedmiotów metodyczno-pedagogicznych, języków obcych oraz przedmiotów fachowych.

Na Zachodzie i w Ameryce, gdzie droga zorganizowanego w ten sposób samouctwa podnosi się kulturę krajowa i dobrobyt społeczny i osobisty, uniwersytety korespondencyjne kształcą rocznie setki tysięcy osób. I u nas idea ta musi się rozpowszechnić; ludzie, którzy nie mogli zdobyć w szkole należytego wykształcenia, mają obecnie możność uzupełnienia swych braków; podniesie to ich wartość społeczną i zdolność zarobkową.

Z dnia.

GDY ZWIERZ SIĘ ROZPĘTA W CZŁOWIEKU...

Lwów 17. kwietnia.

Każda rzecz na świecie ma swoie światła i cienie — jak medal dwustronny inaczej się przedstawia stosownie do tego, jak go obrócimy...

Taką odwrotną stroną medalu jest dla pięknych uroczystych dni świątecznych... kronika policyjna...

W tym roku czarna księga wypadków świątecznych zapisała się u nas we Lwowie szczególniej licznemi kartami, do których jeszcze dotychczas każdy dzień następny dorzuca swoie niesławne głoski...

Gwałt, mord i wogóle rozpętanie najniższych namiętności i najniższych instynktów, składa się na jaskrawy obraz tego, co z dni, które winny służyć podniesieniu ducha, czyni homo vilis ten, dla którego świętowanie jest synonimem używania...

Spętany powrozem ustalonych przepisów prawa i lękiem przed karą — przykuty łańcuchem konieczności do taczki codziennych zajęć, zwierz czający się w duszy ludzkiej milczy, udaje oswojone nieszkodliwe zwierzę domowe... Ale gdy go spuszcza z łańcucha pracy, gdy ognisty alkohol rozwiąże mu popręgi krępujących ustaw... wtedy budzi się jego przyrodzona dzikość... wtedy dobywa się on na swobodę ze skóry człowieka cywilizowanego, depce ją i idzie na oślep ze swoją żądzą krwi, za rozpętaniem swej chuci...

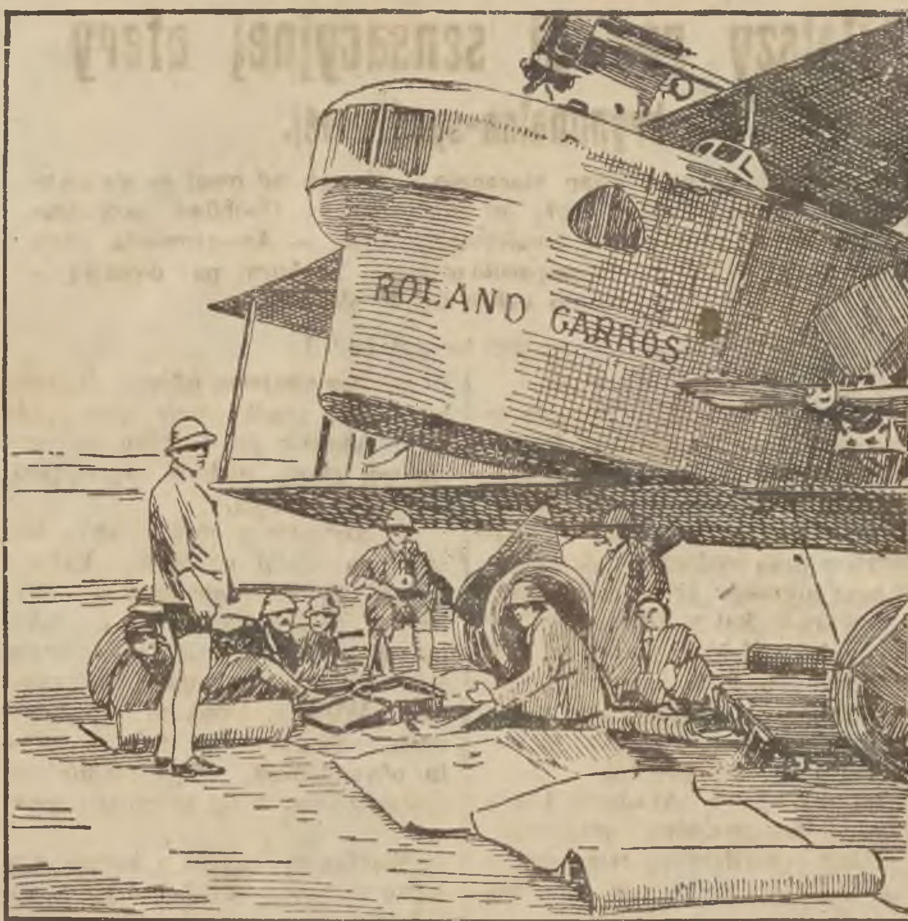
I widząc jak silna, jak nieposkromiona i nieśmiertelna jest ta bestja w człowieku, jak przyrodzoną potrzebą niejako jest mu mord i gwałt... zwątpić zaprawdę można we wszystkie akcje pacyfikacji, we wszystkie teorje ewolucji wzwyż, opanowanie materji przez królewską siłę ducha...

Bo wszak jednostka jest mikrokosmem społeczności, w jej duszy mieszcza się wszystkie możliwości, do których zdolna jest cała ludzkość.

Więc z takich wyskoków dzikiego zwierza łamiącego wszelkie zapory — nasi pacyfiści winni wyciągnąć bardzo przydatną dla siebie naukę.

Daleki zaiste jest jeszcze dla ziemi czas, gdy będzie na niej tylko jeden pasterz i jedna owczarnia — a także — gdy owieczka pochłonie w człowieku wilka... Tak jak jest teraz — jeszcze zawsze wilk czyha na owieczkę, zatem biada jej, jeśli dla całości swej owczej skóry nie ma należytej ochrony i obrony.

J. P.



SAMOLOTEM PONAD SAHARĘ.
Widzimy tu wielk. aeroplan „Roland Garros", którym grupa lotników ze słynnym Pelletier Doisy oraz pułkownikiem Vuillemin na czele puściła się w podróż ponad Saharą. Rycina przedstawia scenę odpoczynku na pustyni.

Co mówi Nemo:

I choroba ma swe dobre strony.

Znowu fatalizm do łóżka mnie przykuł,
Upodabniając mię do karykatur.
Hej! coś za często psuje się wehikuł
Hej! coś za gęsto trza mu reparatur.

Gorączka grzeje, to znów febra ziębi,
Człowiek jest brudny, brzydki, niegolony,
Ale gdy spojrzeć na te sprawy głębiej,
To i choroba ma swe dobre strony.

Oto gdy zdala od gwaru i zgiełku
Spojrzę na życia radość i katusze,
Widzę jak gdyby w czarodziejskiem szkiełku
Serca przyjaciół i uczynków duszę.

Widzę jak blaski i kolory bledną,
Jak się spojrzenia stają złe i śliskie
I wiem, że w świecie tylko serce jedno
Jest mi oddane i wierne i bliskie.

Proszę o głos!

TRAMWAJ CZY ZAKŁAD KĄPIELOWY?

Lwów, 17. kwietnia.

Coraz więcej zacierają się w naszej pamięci wspomnienia lat wojennych i tych wszystkich codziennych przykrości i niedomagań, jakie znosić musieliśmy bez szemrania, bo inaczej być nie mogło...

Diaczego jednak dziś jeszcze mają się one nam przypominać w sposób bardzo nieprzyjemny, to zaiste jest tajemnica, dla której jest jedno rozwiązanie: niedbalstwo...

Odbudowało się gmachy, poczyniło się miljonowe inwestycje... ale nie można było po tylu latach załatać jeszcze dziur w dachach i ścianach wozów lwowskiej kolei elektrycznej. To też podczas deszczu, tramwaj przemienia się w zakład kąpielowy, w którym pasażerowie bez dopłaty do ceny jazdy mogą brać natryski górne i boczne, takoteż kąpiele nożne i nasiadowe.

Być może, że w ten sposób miasto chce wynagrodzić brak sposobności kąpieli we Lwowie.... Sądzę jednak, że sposób ten nie znajdzie uznania ze strony publiczności, zwłaszcza że kąpiel jest tu połączona z pralnią garderoby, co nie zawsze bywa pożądane.

Apeluję zatem w imieniu całej publiczności, używającej tramwaju, aby M. Z. E. zajął się nakoniec remontem wozów, co przecież nie kosztuje bajońskich sum i może chyba być pokryte zwłaszcza przy tak wysokich cenach biletów jazdy.

Pasażer tramwajowy.

—o—

Ameryka walczy

o francuskie wynalazki.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Znany francuski elektrotechnik, dr. Marjusz Latour bawi obecnie w Ameryce celem spieniężenia licznych swych wynalazków z dziedziny radjotelefonji. Wszystkie, tak liczne towarzystwa i syndykaty radjotechniczne poprostu licytują się w zabiegach o zakupno patentów Latoura. Francuski wynalazca prawdopodobnie wywiezie z tej podróży za Ocean znaczną fortunę.

NADESŁANE.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 18. 4. 1925.

ANDRE COUVREUX. 20

Inwazja Makrobów.

Wyglądał biedak tak przekomicznie, że gdyby nam groza sytuacji nie odebrała ochoty do śmiechu, bylibyśmy ubawili się szczerze tym jego hippicznym debiutem. Sam nie wiem, w jaki sposób znaleźliśmy się wszystko troje w mojem mieszkaniu. Zeskoczyłem z roweru właśnie w czas, by pochwycić w ramiona słaniającą się Zuzannę: biedniątko omdlewało z nadmiaru wrażeń, zmęczenia i głodu.

Pomyślałem naturalnie o pokrzepieniu jej — ulica jednak pusta była, sklepy pozamykane. Przeklinałem moją niemożność, gdy przyszedł nam z pomocą — przypadek.

Ostatni uciekinierzy zniknęli już w ulicy Passy, gdy naraz rozległ się w pobliżu dźwięcznym tenorem śpiewana piosnka, a raczej refren jednego z owych do znudzenia znanych „szlagierów", co to jak epidemja głupoty, narzucają w danej chwili swe reminiscencje naszej słuchowej wrażliwości. Ni motyw jednak osłuchanej melodji do idjotycznych słów: „Pójdź Marjanno", humor brukowy już zdołał dorobić okolicznościowy lub nieskomplikowany tekst: „Pójdź makrobie, pójdź makrobie, pódź"... i brzmienie tej parodji życiem wypełniało w tej chwili pustkowie opuszczonej ulicy. Beztroskim śpiewakiem był sobie człowieczek o jowjalnej fizjognomji, ubrany na sposób ludowych śpiewaków z Montmartre w szary surdut i ciasno opięte huzarskie pantalony. Niosąc olbrzymi kosz z pieczywem i drug, potężnych rozmiarów z owocami oraz specjalnie paryskim napojem „coco", wypatrywał zwyczajnej swojej klienteli i zdawał się w wysokim stopniu rozweselony widokiem tego, co dzieje się dokoła. Zbliżyłem się do niego, by kupić coś do zjedzenia.

— Jak widzę filozof z pana — rzekłem.

— Tylko fatalista, szanowny panie. Długa życiowa praktyka pouczyła mnie, iż żadne „ach"'y ni strachy człowiekowi nie pomogą. Najlepiej tedy z piosnką na ustach wyczekiwać, co przyniosą losy. Tak zresztą każe tradycja gallijska — a jam przecie Francuz czystej krwi.

Fatalistyka jego i samopoczucie narodowe nie przeszkodziły mu jednak w złupieniu nas ze skóry za sprzedane nam zapasy. Poszedł dalej, mrucząc pod nosem coś o burżujach i niedołęgach... Mimo to błogosławiłem opatrznościowe zjawienie się jego.

VI.

Posiliwszy się, poczęliśmy w dalszym ciągu rozważać nasze położenie i sposób, w jakiby się zeń wydostać. Złączony stosunkiem przyjaznej zażyłości z braćmi Voisin, konstruktorami sławnego dwupłatowca, rozmyślałem przez chwilę, czyby nie udać się do niezbyt odległych ich hangarów z prośbą, o użyczenie mi aeroplanu wraz z pilotem: przypomniałem jednak sobie, że wielki tydzień awiatyczny, urządzany właśnie w południowej Francji, zmobilizował tamże całą ich napowietrzną flotę. I ten więc środek ratunku odpadał. Nowy ten zawód podziałał na nas deprymująco. Zniszczenie nachodzącego nas wroga zdawało się coraz mniej prawdopodobnem. Huk dział grzmiących teraz od wszystkich stron, nie uspakajał nas bynajmniej. Przekonaliśmy się już rano o absolutnej bezskuteczności pocisków. I czarna rozpacz poczęła nas ogarniać, gdy rozległ się nam nad głowami szum szybującego w powietrzu samolotu. Serca nam żywszem uderzyły biciem, poznaliśmy bowiem komendanta Junisseau wraz z jego napowietrznym statkiem.

Poznał i on nas również.

(C. d. n.)

—o—

Życie kupiectwa.

Wymiar podatków musi ulec zmianie.

Specjalna komisja sejmowa została wydelegowana celem zbadania niewłaściwości, panujących przy wymiarach podatku obrotowego w lwowskiej Izbie skarbowej.

Lwów, 17. kwietnia.

W dniu dzisiejszym zaczyna swe urzędowanie w Izbie skarbowej **komisja sejmowa, wydelegowana specjalnie w celu zbadania niewłaściwości**, popełnianych przez odnośne władze skarbowe we Lwowie i na terenie działalności lwowskiej Izby skarbowej przy wymiarze podatku obrotowego. Komisja ta ukonstytuowała się na skutek **licznych skarg i zażaleń**, wnoszonych przez lwowskich kupców i przemysłowców, poszkodowanych przez nierównomierne rozłożenie ciężarów podatku obrotowego, którego wymiar bardzo często nie stoi w **żadnym stosunku do rozmiarów danego przedsiębiorstwa. Przewodniczącym komisji został wybrany b. minister skarbu p. Jerzy Michalski**, sekretarzem jest poseł **Frostig.** Komisja składa się z 7 członków, reprezentujących rozmaite grupy poselskie.

Sfery interesowane przywiązują **wielkie nadzieje do wyników badań komisji sejm.**, która może wreszcie wprowadzi sanację w godne pożałowania stosunki, jakie u nas wytworzyła niewłaściwa ingerencja władz skarbowych w urzędowanie komisji szacunkowych, powołanych do wymierzania podatków.

Praktyki tutaj stosowane urągają wprost wszelkim pojęciom prawnym i są zupełnie sprzeczne z przepisami ustawy.

Jedyną słuszną zasadą opodatkowania jest bezsprzecznie stan przedsiębiorstwa, a przy podatku obrotowym, jak już sama nazwa wskazuje rzeczywisty obrót, który może być stwierdzony na podstawie ksiąg handlowych, do których prowadzenia każdy kupiec jest obowiązany. Tymczasem, jak nas informują ze źródeł najzupełniej wiarygodnych, u nas **podatek ten był budowany nie na przychodach poszczególnego przedsiębiorstwa, lecz na ustanowionym z góry kontyngencie.**

Na każdą dzielnicę miasta został ustanowiony kontyngent, a potem do wysokości tej, á priori oznaczonej kwoty, dociągano wymiary podatkowe.

Nacisk, jaki przytem wywierała władza skarbowa na komisje szacunkowe był wprost bezprzykładny, a wobec tego, że Izba skarbowa zakreślała zawsze za krótki czas, w którym komisje musiały swe wymiary ukończyć, o zbadaniu rzeczywistego stanu przedsiębiorstwa mowy być nie mogło.

Przytem zaznaczyć należy, że w 9/10 wymiarów **fasie przedkładane przez podatników nie były zupełnie respektowane**; dowolnie brano je 5 do 10 krotnie wyżej, zależnie od tego, czy odnośny **podatnik miał w komisji szacunkowej przyjaciół, którzy umieli go obronić, czy też wrogów osobistych lub też konkurentów zawodowych.** Zdarzało się też, że dla jednego i tego samego podatnika inny wymiar ustaliła komisja szacunkowa, inny zawezwani rzeczoznawcy, inny zaś referent skarbowy. A nie chodziło tu bynajmniej o różnice nieznaczne, ale były n. p. takie wypadki: Komisja przyjęła obrót na 10 tys. zł., rzeczoznawca orzekł na 50 tys., a referent ze swej strony postawił wymiar 100 tys. zł.

Ta zupełna przypadkowość wymiarów oraz fakt, że komisje wymiarowe są złożone z ludzi, nie mających często pojęcia o zawodzie, o którym mają rozstrzygać i polegają tylko na wskazówkach, dostarczonych im przez władze skarbowe, składa się na to, że **wiele poważnych przedsiębiorstw** zostało nizko opodatkowanych, zaś **biedakom, ledwie mogącym wydychać, wymierzono nieraz obroty dziesięć razy większe od rzeczywistych.**

Rekursa do komisyi apelacyjnych także nie wiele pomagają wobec sposobu urzędowania tych komisyj. Podzieliły się one wbrew ustawie na szereg subkomisyj, których członkowie zazwyczaj **nie schodzą się na posiedzenia, nie badają faktycznego stanu rzeczy** i wydają często orzeczenia zupełnie dowolne, a nierzadko się zdarza, że **za całą komisję rozstrzyga jeden człowiek**, to jest przydzielony do komisji apelacyjnej urzędnik Izby skarbowej.

Nienależyte przygotowanie komisji szacunkowych do swego zadania, brak pozytywnych danych o stanie przedsiębiorstw, lekceważenie przedkładanych przez podatników fasyi, dociąganie wymiarów do ułożonego z góry kontyngentu i wynikające stąd **niesprawiedliwe i nierównomierne opodatkowanie**, oto są te wszystkie niedomagania, które zbadać i ustalić winna komisja sejmowa celem ich usunięcia i uzdrowienia stosunków podatkowych, które powinny być oparte na stałych normach z wykluczeniem pokrzywdzenia jednych na korzyść drugich.

Dalszy rozwój sensacyjnej afery kryminalno-spadkowej.

Fałszerstwo przygotowano starannie. — Nawet sąd omal że nie uwierzył. — Prawa Akademji były już zagrożone. — Osobliwe okoliczności towarzyszące odkryciu drugiego testamentu. — Aresztowania członków szajki. — Inni skompromitowani. — Konkurs na dostawę — testamentu ogłoszony w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 16. kwietnia.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami zatoczyła już **afera podrobienia testamentu po śp. Pawle Tyszkowskim z Huwnik** szerokie kręgi. Charakterystycznem jest, że fałszerstwo było widocznie tak zręcznie przygotowane, iż ten drugi testament wprowadził w błąd nawet wytrawnych sędziów, którzy byli przekonani o jego autentyczności, nie wątpiąc, iż teraz dopiero udało się interesowanej rodzinie dokument ten skądś wydostać.

To też prawa Akademji Umiejętności zabezpieczone pierwszym i istotnie prawdziwym testamentem znalazły się niespodzianie na równi pochyłej.

Podświadomie tylko, niejako instynktownie musiała cała **machinacja zwłaszcza czas i okoliczności, wśród których ten drugi testament tak niespodzianie został „odkryty“** i znalazł się na widowni wzbudzić **bardzo poważne wątpliwości.** Okazały się też one w całości uzasadnione. Fakty bowiem potwierdziły ciężkie podejrzenia — zwłaszcza, iż **unieważnienie testamentu** tak korzystnego dla Akademji, leżało w dobrze zrozumianym lukratywnym interesie grupy fałszerzy, wprawdzie rozprószonych, lecz działających wedle z góry ułożonego i dobrze obmyślanego planu.

Na tle tego planu **zgon adw. dr. Bern. Morgensterna** odegrał dla spekulantów spadkowych niezwykłą rolę. Wkrótce już bowiem po jego śmierci grupa podjęła energiczną akcję oszukańczą.

W związku z głośną aferą fałszerstwa został uwięziony Andrzej Niezdropa, b. dzierżawca dóbr, który pozostawać miał — jako łącznik — w stosunkach z grupą fałszerzy wspomnianego testamentu w Wiedniu. Ponadto jest skompromitowanych kilka osób **ze świata prawniczego**, które widocznie maczały ręce w tej nieczystej sprawie.

Siedliskiem spółki i kuźnią matactw testamentowych był też m. in. Wiedeń, gdzie w dzienniku „Neues Wiener Journal“ przez notarjusza Rudolfa Frieda ogłoszony został formalny **konkurs na dostarczenie za wysoką nagrodą testamentu śp. Tyszkowskiego.**

I widocznie znalazł się upragniony testament.

Trudno pominąć jeden ciekawy szczegół. Oto wśród zainteresowanych sprawą unieważnienia pierwszego na korzyść drugiego testamentu środkami — choćby najniegodziwszymi i zbrodniczymi — znajduje się również pewien sędzia, spokrewniony z śp. Tyszkowskim, o którego schedę rozgorzała obecnie tak namiętna walka.

Cud Czerwonego Morza nie dla czarnych ludzi!

Londyn, w kwietniu.

(f) O szczególnem zdarzeniu donoszą z Capetown (Afryka południowa). Pewien kacyk Zulusów, który wraz ze swoim plemieniem niedawno przeszedł na wyznanie chrześcijańskie, ogromnie się przejął zwłaszcza opowiadaniem o cudzie Mojżesza i przejściu Izraelitów suchą stopą przez Czerwone Morze. Gdy wraz ze swymi ludźmi wracał do rodzinnej wioski, napotkał na wezbraną rzekę i postanowił powtórzyć cud Mojżesza. Czarni uklękli i poczęli się żarliwie modlić, poczem kacyk włócznią dotknął wodę, wymawiając zaklęcie. Następnie wszyscy skoczyli w rwącą wodę i oczywiście — potonęli co do jednego.

Z opery.

„Królowa Saby" w odmiennej obsadzie ról.

Lwów, 17 kwietnia.

Towarzyszący ostatniemu przedstawieniu „Królowej Saby" (we środę 15 b. m.) bardzo znaczny przypływ publiczności świadczył pochlebnie o wzrastającem u nas zrozumieniu dla piękna kompozytorskiego, nagromadzonego tak obficie w partyturze wspaniałego dzieła K. Goldmarka. Do kasowego powodzenia „Królowej Saby" przyczynia się niewątpliwie bardzo sprzyjająca kultowi sztuki pora już poświąteczna, a na sukcesy artystyczne wpływa — po części też bardzo korzystnie — odmienna obsada partyj, a zwłaszcza roli Sulamit. Okazały materjał głosowy p. H. Lipowskiej znalazł w roli córki arcykapłana szerokie i wdzięczne pole do popisu. Srebrzysty dźwięk sopranu, duży volumen tego wyjątkowo pięknego, tak wzorowo wyrównanego głosu i kantylena w momentach zbliżonych do liry mu, a przedewszystkiem w chwilach napięcia dramatycznego, prawdziwie artystyczna, nadają interpretacji partji Sulamit urok niepospolity, a wydatność pełnych na punkcie brzmienia — niezależnie od pozycji — wysokich tonów zapewnia doskonałej kreacji p. Lipowskiej szereg wielkich i rzetelnie zasłużonych, nieraz istot ie imponujących sukcesów. Pięknie i z porywającym wyrazem siły dramatycznej odśpiewana „prośba Sulamit" stanowiła onegdaj moment kulminacyjny tej w całem tego słowa znaczeniu artystycznej interpretacji.

Partję arcykapłana odśpiewał muzykalnie, sumiennie i — w całości — z powodzeniem p. M. Martini, jakkolwiek niektóre jej pozycje niezawsze leżały w głosie uzdolnionego śpiewaka. Umiejętność wokalna rutynowanego już przedstawiciela licznych na lwowskiej scenie udatnych postaci ominęła dość zręcznie niebezpieczne dla niego w tej partji „Scylle i Charybdy". Nadzwyczaj piękny, o równem brzmieniu sopran p. St. Szatarskiej (Królowa Saby) i śmiało atakowane przez p. I Manna (dzielnego przeważnie wykonawcę bohaterskiej partji Assada) wysokie tony, oraz towarzyszące jego „opowiadaniu" w pierwszej odsłonie liczne efekty wokalne, jak niemniej nienaganne współudziały wykonawców innych ról wywołały i tym razem sporo serdecznych oklasków w audytorjum. Zainteresowanie się naszej publiczności słynnem dziełem Goldmarka wzrasta z każdym dniem. (f n.)

—o—

Artyści nocujący w lożach.

Ateny, w kwietniu.

(+) Bezdomna dziatwa Melpomeny znalazła przytułek w miejscu dość osobliwem, bo w lożach tutejszej opery. Miejsce, gdzie wieczór paskarze w towarzystwie ubrylantowanych dam słuchają śpiewów primadonny, zamienia i; po skończonem przedstawieniu w improwizowaną sypialnię, gdzie roztasowuje swe manatki wszelkiego rodzaju cyganerja artystyczna: aktorzy, malarze, poeci i t. d.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol w kwietniu.

(l) **Walne Zgromadzenie Sokoła** odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezesa Leśniakowskiego przy bardzo słabym udziale członków. Ze sprawozdania dorocznego przebija się nuta skargi na brak zainteresowania druhów dla spraw sokolich. Liczba członków w ciągu roku z 440 spadła na 379. Trudne warunki pracy i brak poparcia członków spowodowały w ciągu roku rezygnację prezesa dha Sawickiego, a obowiązki jego musiał przyjąć druh wiceprez. Leśniakowski, obarczony i tak nadmiarem pracy społecznej. Pewną dodatnią stronę stanowi wysiłek komisji gospodarczej, która kosztem zwyż 6000 zł. przeprowadziła gruntowne odnowienie sali Sokoła i przyległych ubikacji, przeróbkę i powiększenie sceny i proscenium, sprawiła pluszową kurtynę, firanki i t. p. Na boisku sokolem urządzono tennisowy kort, a Tow. Szk. L. wynajęło na zimę boisko na urządzenie ślizgawki.

Przy uzupełniającym wyborze przez aklamację wybrano prezesem p. Zdzisława Kirchnera, dyr. szkoły powsz.

Spółdzielcza Kasa rękodzielnicza z ogr. por. zawiązała się na zgromadzeniu założycielskiem 29. zm. Członkami Rady nadzorczej wybrani zostali: Dyr. Lewkowicz, Irzi. Głowiński, Kiebuziński, Sochacki J., Olszański, Hołod. Do dyrekcji weszli pp.: Słupecki, dyr. Wrona, Madera.

Inkasentom Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przysługuje charakter urzędowy. Tak rozstrzygnął sędzia okręg. Rosenbaum, rozstrzygając sprawę karną przeciw Wawrzyńcowi I Józefow. Ambroziukom z Iwaczowa, którzy inkasentowi Pol. Dyr. Ubezp. Wzaj. Janowi Szewczukowi robili przeszkody w egzekwowaniu u nich na podstawie upoważnienia starostwa premji od przymusowego ubezpieczenia ich realności od ognia i z tego powodu oskarżeni byli o gwałt publiczny przez porwanie się na funkcjonarjusza publicznego.

W 450 rocznicę urodzenia Michała Anioła Buonarottiego mówił o nim w sali Urani dyrektor dr. Leńkiewicz przy licznym udziale publiczności. Wywody prelegenta, ilustrowane przeźroczami, w napięciu utrzymały słuchaczy, którzy rzęsistymi oklaskami podziękowali za zgotowaną im prawdziwą ucztę artystyczną.

Pożary na terenie Województwa tarnopolskiego. Dnia 30. zm. wybuchł pożar w domu Andrzeja Donia w Gliniakach, pow. Przemyślany i wskutek silnego wiatru rozszerzył się znacznie. Spłonęło 22 domów, 18 stodół i 22 stajen. Szkoda wynosi 100.000 zł.

Włamania do budynku pocztowego w Bogdanówce pow. Skałat dokonano w nocy z 27. na 28. marca. Skradziono kilkanaście listów poleconych i pieniężnych oraz paczek na szkodę różnych adresatów. Wyśledzono ich w osobach wielokrotnie za kradzież karanych Piotra Pegarskiego i Piotra Pełeszka z Bogdanówki.

Podobnego włamania dokonali Iwan i Paweł Hanyszowie z Józefówk. w nocy z 23. na 24. zm. do mieszkania Włodz. Jóźkowa w Nastasowie.

Nowiny z St. Sambora.

(Od naszego korespondenta).

Stary Sambor w kwietniu.

Koncert Szopenowski, urządzony w sali budynku „Proświty" zgromadził inteligencję polską, która miała możność ocenić doniosłość wysiłku artystycznego kilku jednostek dobrej woli. Sensacją koncertu była prawdziwie artystyczna gra na fortepianie p. St. Maksymowiczówny.

Szybobicie przed koncertem. W pewnym związku z przygotowaniami tego koncertu pozostaje występ jakichś dotąd niewyśledzonych sprawców, którzy w nocy urządzili strzelaninę kamieniami do okien mieszkania p. Maksymowiczowej, wybijając kilka szyb, przyczem zostały też uszkodzone okiennice. Ofenzywa przeciw oknom p. M. nie została obmyślona w obozie przyjaciół twórczości Polaka Szopena.

Napad bandycki. Sąsiednia wieś Wola Kobylańska była widownią śmiałego napadu rabunkowego na mieszkańca żyda. Bandyci z bronią w ręku wymusili kilkaset dolarów. Ludność ujęła zbrodniarzy, którzy zostali odstawieni do tutejszego więzienia.

Redukcja ruchu „Limanowy". Tow. naftowe „Limanowa" ogranicza w Strzelbicach ruch, redukując ilość zatrudnionych robotników, którzy całą winę obecnej stagnacji przypisują wadliwej administracji. „Limanowa" bowiem ponosiła przez długi czas ogromne szkody wskutek tajemniczego znikania znacznej ilości wagonów ropy między kopalnią a stacją kolejową. Duplikaty frachtów widocznie nie zapodawały rzeczywistego eksportu.

Atrakcyjna posada.

Kandydatów nie brak, a są to sami doskonale kwalifikowani kompetenci.

Budapeszt, w kwietniu.

Tymi dniami upłynął ostatni przez budapeszteński trybunał karny rozpisany termin do wnoszenia podań o nadanie **posady kata**, wakującej z powodu śmierci poprzedniego jej dzierżyciela.

Zgłosiło się 20 kandydatów, pomiędzy nimi trzej pomocnicy zmarłego kata. Jeden z nich zwłaszcza ma wspaniałą praktykę, gdyż **uczestniczył w 308 egzekucjach.** Drugi tylko w 51 wypadkach spełniał te funkcje, trzeci zaś nie wart tamtym rozwiązać rzemienia u sandałów, był bowiem czynny zaledwie przy 8 straceniach.

Wśród ubiegających się o posadę kata jest kilku rolników. Powołują się oni na wprawę, jakiej nabrali przy zabijaniu bydła na własne potrzeby. Jeden z kandydatów, futrzasz, twierdzi, że w Rosji własną ręką wyprawił na drugi świat trzech szpiegów.

Znajduje się na liście kandydatów również rzeźnik, który sprawował obowiązki kata **w wojsku** w czasie wojny i ma urzędowe potwierdzenie, iż **dokonał 57 egzekucji.**

Teatr lwowski

w karykaturze.



ARTUR SCHRÖDER
sekretarz dyrekcji Teatrów miejskich.

Ludzkość za lat 75 pójdzie spać.

Tak wywróżył pustelnik włoski, którego wszystkie wróżby dotychczas się spełniły.

Rzym, w kwietniu.

(f) Dzienniki donoszą o znalezionych w pustelni zmarłego przed stu laty zakonnika koło Caulonja — starych, pożółkłych papierach, spisanych prawdopodobnie około r. 1760 a zawierających szereg proroctw na czas aż do r. 2000.

Zadziwiające jest, że większość tych proroctw istotnie się spełniła: A więc czytamy tam o rewolucji franc. w r. 1792, o wynalazku gilotyny, o rewolucji i zmianie króla francuskiego w r. 1830, o wielkich powodziach, w r. 1831 powstaniu polskiem, w r. 185) (dwa lata omyłki: 1848), wreszcie na r. 1915 zapowiada proroctwo wielką wojnę światową i głód powszechny.

Skoro tyle przepowiedni mnicha z Caulonji się sprawdziło, posłuchajmyż tedy, co nas jeszcze czeka:

W r. 1925: Trzęsienie na ziemi i morzu oraz kataklizmy. W r. 1950 zjawią się trzy słońca. W r. 1960 morze pochłonie Sycylję a Neapol się spali W 1970 r. trzęsienie ziemi zniszczy Francję i Hiszpanję. W r. 198) zaraza spustoszy cały Wschód, w 1990 nastąpi niezwykle długie 6-dniowe zaćmienie słońca. Ziemia pogrąży się w mroku i pokryje się cała śniegiem. W r. 2000: koniec świata!

Ten patetyczny koniec — przypomina znane legendy o końcu świata w r. 100), kiedyto cała Europa przejęta była okropnym lękiem. W proroctwach szanownego mnicha uderza jedno: Oto do r. 1925 podaje różne zdarzenia wedle dość ścisłych dat, później operuje już tylko dziesiątkami lat — i chce skończyć niby referent budżetowy — okrągłą cyfrą 2000...

—o—

Rekord zadzierania nóżek.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Nowy rekord, osiągnięty oczywiście — w Ameryce. Nadobna tancerka miss Marjorie Whithney zdołała podnieść swą baletową nóżkę na 50 cm ponad głowę, przerywając nią nitkę, rozpiętą na tej wysokości. (Wyżej już nie podobna!...).

Sprawy wojskowe.

Ćwiczenia oficerów rezerwy na terenie DOK VI.

Urodzeni w 1899 i 1900 odbędą szecitygorniowe, urodzeni w r. 1894 ośmiotygodn. — Dwa turnusy. — Imienne karty powołania. — Przesunięcie terminu. — Bliższe szczegóły.

Lwów, 17. kwietnia.

Na zasadzie rozkazu MSW. zostają powołani w roku bież. oficerowie rezerwy, urodzeni w 1899 i 1900 roku na 6-tygodniowe ćwiczenia, oraz oficerowie rezerwy, urodzeni w 1894 roku na 8-tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia na terenie D. O. K. VI. odbędą się w dwóch turnusach: dla urodz. w 1899 i 1900 roku I. turnus od 15. maja do 25. czerwca 1925 — II. turnus od 15. lipca do 25. sierpnia 1925, dla urodz. w 1894 roku I turnus od dnia 1. maja do dnia 9 lipca — II. turnus od 15. lipca do 8. września 1925.

Ofic. rezerwy, mający odbyć ćwiczenia otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. Do karty dołączony jest bilet kolejowy, ważny tylko łącznie z kartą powołania. Kartę powołania należy oddać tej formacji, do której dany oficer został powołany. Ci oficerowie, którzy do 1. maja karty powołania nie otrzymają, winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P. K. U. z podaniem adresu.

Oficerowie rez., którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi, samodzielni gospodarze rolni lub wytwórcy przemysłowi, oraz ze względu na śmierć w rodzinie, sprawy spadkowe lub z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na termin wcześniejszy, lub późniejszy, mogą wnieść udokumentowane i ostemplowane prośby do P. K. U., która im kartę przesłała, najpóźniej do 1. maja. Do próśb nie należy dołączać karty powołania (wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie dozwoli odbyć ćwiczeń w roku bież.). W tym wypadku należy zwrócić kartę powołania P. K. U. z odpowiedniem zaświadczeniem lekarskiem, potwierdzonem przez władzę administracyjną I. instancji. Jeżeli powołany nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, winien się zgłosić według karty powołania.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje do właściwych D. O. K. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innym. Zgłaszający się na ćwiczenia winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem. Wyjątek stanowią ofic. rezer. mianowani w rezerwie, którzy dodatku na ekwipowanie nie otrzymali.

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia wzgl. uchylania się od spełnienia tego obowiązku — podlegają karom przewidzianym w rozdz. XVI. ustawy o powsz. obow. sł. wojsk.

Szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 wyzn. prawosławnego, powołani na I. turnus ćwiczeń, mają się stawić w swych oddziałach zamiast 2. kwietnia dopiero 22. kwietnia b r. analogicznie jak szeregowi obrz. gr. kat.

Straszna eksplozja

w rafinerji nafty na Zniesieniu.

Wskutek wybuchu balonu z tlenem uległ zniszczeniu motor, zaś trzech ludzi doznało bardzo ciężkich ran.

Lwów, 17. kwietnia.

(—) Wczoraj około godz. 3 popołudniu rozeszła się po Lwowie wieść o wielkiej eksplozji w rafinerji nafty na Zniesieniu, gdzie rzekomo miała wylecieć w powietrze hala maszynowa oraz kilka osób tam zajętych miało ponieść śmierć na miejscu. Na szczęście sprawa zbadana na miejscu przez naszego sprawozdawcę nie przedstawia się tak groźnie.

Oto w hali maszyn rafinerji nafty na Zniesieniu stanowiącej własność „Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych“, znajdują się dwa motory Diesla nowego typu poruszane zapomocą zgęszczonego kwasu węglowego. Wczoraj fabryka otrzymała taką flaszkę, w której jednak zamiast kwasu węglowego znajdował się tlen. Przy maszynach pracowali w krytycznym czasie t. j. o godz. 2·30 popołudniu werkmistrz Szymański Wojciech, maszynista Leon Zając i pomocnik maszynisty Józef Skalski.

Po złożeniu flaszki i puszczeniu motoru w ruch, nastąpiła straszna eksplozja i motor uległ zdruzgotaniu a odpadki zraniły wszystkich trzech maszynistów. Najpoważniejsze obrażenia poniósł werkmistrz Szymański. Doznał on odcięcia prawego uda i złamania prawego przedramienia. Maszynista Zając doznał poparzeń drugiego i trzeciego stopnia na głowie i na twarzy, na obu rękach, na udzie i podudziu prawem oraz rany na głowie. Pomocnik Skalski doznał również poparzenia drugiego i trzeciego stopnia na głowie i twarzy oraz na obu rękach.

Siła eksplozji była tak silna, że okna w hali maszynowej wyleciały z ram oraz drzwi zostały roztrzaskane.

Na miejscu wypadku zjawiła się policja oraz pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny po zaopatrzeniu rannych na miejscu odesłał ich samochodem do szpitala powszechnego. Miejsce wypadku policja zabezpieczyła aż do chwili przybycia komisji, która dziś rano przyjedzie na miejsce wypadku. Winę wypadku ponosi niewątpliwie firma, w której rafinerja zaopatrywała się w kwas węglowy, a która zamiast flaszki z tym kwasem przez karygodną nieuwagę podsunęła zbiornik z tlenem.

Nędza i choroba wykopały mogiłę

zamożnemu niegdyś rzemieślnikowi.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) Ciężkie czasy powojenne, brak pracy i środków do życia wpychają ludziom nawet bardzo zahartowanym w walce życiowe — broń samobójczą do ręki.

W dniu wczorajszym zeszedł dobrowolnie ze świata 49-letni Kazimierz Barański, majster stolarski, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego 17, który popołudniu wystrzałem z flobertu skierowanym w usta pozbawił się życia. Barański ongiś zamożny obywatel i właściciel wielkiego warsztatu stolarskiego przy ul. Wagilewicza 2, w czasach powojennych silnie podupadł materjalnie. Wpadłszy w ciężką chorobę płucną i nerkową, a nie mając środków na leczenie się, począł nadużywać alkoholu, pogarszając w ten sposób swą nędzę.

Ostatnio choroba poczęła mu się szczególnie dawać we znaki, a gdy przycisnęły go jeszcze niezapłacone podatki, oraz drobne długi, powziął zamiar samobójczy.

Wczoraj popołudniu kupił pół litra wódki, a wypiwszy ją zamknął się w pokoju, oświadczając rodzinie, że idzie spać. W parę minut później domownicy usłyszeli strzał flobertowy. Wdarłszy się przemocą do pokoju, zastali na łóżku już trupa. Barański celnym strzałem w usta pozbawił się życia. Denat osierocił żonę i czworo dzieci.

Pieczeń z białej kobiety.

Gdzie jeszcze istnieje ludożerstwo? — Stracenie sześciu negrów w Gwinei. — Przygoda dwu pań na wyspie Spiritu Santo.

Paryż, w kwietniu.

(f) Czy są jeszcze ludożercy na świecie? Oczywiście nie zboczeńcy w rodzaju Denkego, ale tacy solidni, czarni obywatele, o jakich pisze London, dla których pieczeń z białego misjonarza jest stokroć smaczniejsza, niż kurczę smażone lub gęś nadziewana kasztanami.

Fakt istnienia ludożerstwa nie da się zaprzeczyć, gdyż niedawno w Gwinei francuskiej stracono sześciu murzynów za kannibalstwo. Z racji tej pisma francuskie zapewniają, że afrykańscy ludożercy istnieją jeszcze tylko po niedostępnych puszczach środkowej Afryki, oraz na kilku wyspach Oceanu Spokojnego, uprawiając swój niecny proceder w najgłębszej skrytości.

Natomiast nieda się zaprzeczyć, że popęd do ludożerstwa nie wygasł w sercach — a raczej w żołądkach — wielu „nawróconych“ kannibalów. Na dowód może posłużyć opowiadanie pewnego belgijskiego misjonarza z wyspy Spiritu Santo (archipelag Hebryd):

Dwie Francuski, matka i córka, pragnąc koniecznie poznać ludożerców, w towarzystwie owego misjonarza udały się na wspomnianą wyspę, gdzie przedstawiono im ochrzczonego ex-kannibala, imieniem Teodor. Stary ludojad na widok obu pań popadł w zachwyt, objawiony żywemi gestami i mnóstwem słów, które rozumiał tylko misjonarz, słuchający go z widocznem zakłopotaniem. Na zapytanie pań objaśnił, że Teodor cieszy się z ich odwiedzin i prosi aby modliły się za zbawienie jego duszy.

I cóż miał powiedzieć? Przecie nie mógł dosłownie przetłómaczyć oracji starego kannibala, który zachwycony zwłaszcza rozlewnością kształtów starszej z pań, z zapałem prawił:

— Wy ojcze wiedzieć, że to wspaniały kąsek! Ja jeszcze nie widzieć taka dobra pieczeń!... Teodor teraz być „un chretien“, ale dawniej zjadać dużo, dużo mięsa kobiet. Ale taka kobieta jeszcze nie widzieć. To być cała kuchnia!..:

Tu Teodor zapuścił się w tak drobiazgowy opis przysmaków, jakie, zdaniem jego, dałyby się sporządzić z zażywnej damy, że misjonarz zarumienił się i nie chciał powtórzyć „menu“ nawet w męskiem towarzystwie...

—o—

Służąca otruła 6 osób.

Zapomocą strychniny.

Paryż w kwietniu.

(+) Donoszą z Nimes, że aresztowano tam pewną młodą służącą pod zarzutem otrucia sześciu osób. Była ona w służbie kolejno w sześciu miejscach i za każdym razem swą pracodawczynię truła strychniną. Zarządzono ekshumację zwłok najnowszej ofiary, by stwierdzić, czy istotnie strychnina była powodem zgonu.

—o—

Wystawa książki we Lwowie.

Lwów, 17 kwietnia.

Koło lwowskie Związku księgarzy polskich urządza w dniach od 10 maja do 10 czerwca b. r. w „Pałacu Sztuki“ na placu Targów Wschodnich wystawę książki polskiej.

Wydawcy i księgarze polscy, odczuwając ważność tego rodzaju przedsięwzięcia, powitali myśl urządzenia wystawy z uznaniem i przyrzekli jej ze swej strony gorące poparcie, więc i eksponaty, zgromadzone w „Pałacu Sztuki“, dadzą dokładny i pełny obraz naszych zabiegów na tem polu.



HOTEL EUROPEJSKI

Przyjechali 15. kwietnia 1925: Bielińsk. Adam, obywatel z Ostroga; Inż. Wojciechowski Włodzimierz z Bitkowa; Inż. Kubicki Jan z Wiednia; Zielenka Stanisław, notarjusz z Horodenki; Dr. Pindelski Stanisław, lekarz z Podhajec; Romanówna Jadwiga, urzędn. z Czarnego Dunajca; Dydusiak Paweł, urzędnik z Tarnopola; Friedman Maurycy, dyrektor z Uścieczka; Dr. Szutt Edward z Przemyślan; Lewak Władysław, kupiec ze Stanisławowa; Nusbaum Jan Kazimierz, kier. banku z Warszawy; Góra Jan, obywatel z Hołoska; Ks. Kontek Jan z Magierowa.

—o—

Spis gości w **HOTELU WARSZAWSKIM:** WP. Potocka Jadwiga Brzeżany, WP. Biernakiewicz Jadwiga Kraków, WP. Dr. Gold J. adwokat Tarnopol, WP. Kitano Keuso kapitan Berlin, WP. Muto Akira kapitan Berlin, WP. Hlasko Wiktor inżynier Polanka, WP. Haber Henryk kupiec Wiedeń, WP. Dr. Gouter N. lekarz Warszawa, WP. Markiewicz Anna wdowa po dzienikarzu Suszczyn, WP. Csanyi Lajos dyrektor Budapeszt, WP. Ujhejdyi Arpad obywatel ziem. Budapeszt, WP. Stachiewicz Tadeusz dzierż. dóbr Żubre, WP. Robitschek Artur inżynier Wiedeń, WP. Arnold Fryderyka żona dyr. Wiedeń, WP. Jastrzebski Józef Nowy Sacz, WP. Poser O. inżynier Antwerpia, WP. Dr. Goldfinger B. adwokat Nowy Targ, WP. Natanson Władysław Dyr. Tow. Ubezp. Warszawa, WP. Kaper St. prokurzysta Warszawa, WP. Steiner S. komisarz Wiedeń, WP. Jordan Józef przemysł. Warszawa.

—o—

TEATR WIELKI.

Piatek, 17 bm. „Twórca“. (50 prc. zniżki.

Sobota, 18 bm. „Carmen“. (Pierwszy wystep Beliny-Skupniewskiego).

Niedziela, 19. bm., o godz. 3 popol. „Kiliński“ (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego).

TEATR MAŁY:

Piątek, 17 bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Sobota, 18. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOSCI:

Piatek „Hrabina Marica“ (z pp. Wrońską i Rylską).

Sobota „Agri“.

Niedziela „Clo-clo“.

—o—

Pierwszy gościnny wystep Beliny-Skupniewskiego i Łucezarskiej. Sobotni występ w „Carmenie“ najznakomitszego dziś tenora Skupniewskiego i primadonny Łucezarskiej wzbudził ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz Lwowa, które po raz pierwszy beda miały możność usłyszenia tego znakomitego śpiewaka Skupniewski rolę swą w „Carmenie“ zalicza do najlepszych i wszędzie zdobywał sobie nią olbrzymi sukces. Lucezarską widzieliśmy już w „Carmenie“ i wiemy, jak świetną daje kreację. Pomimo znacznych kosztów Dyrekcja nie podwyższyła cen wstepu, chcac umożliwić wszystkim usłyszenie Skupniewskiego i Łucezarskiej Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Napad bandycki w pow. Jaworów.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) Komenda P. P. w Jaworowie, doniosła telefonicznie Ekspozytury Śledczej we Lwowie, że przedwczoraj o godz. 11 w nocy w gminie Czaczyce, 4-ech bandytów uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu na dom Mendla Mendelsohna. Steroryzowawszy gospodarza dwoma strzałami rewolwerowemi, zrabowali tytoń wart. 50 złotych. Z ramienia Ekspozytury Śledczej wysłano jednego wywiadowcę.

Ilko Daniłko pod gradem strzałów.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) W drugi dzień Świąt Wielkanocnych w Porzeczu Lubińskiem pow. Gródek Jag., gospodarz Iwan Homy usiłował zamordować Ilka Daniłka, od ając do niego 4 strzały rewolwerowe z odległości 4 kroków. Na szczęście strzały chybiły. Sprawcę usiłowanego morderstwa odstawiono do sądu w Gródku.

„Maskarada na poddaszu“. Pod reż. Sosnowskiego odbywają się próby z głośnej sztuki znakomitego pisarza jugosłowiańskiego I. Vojnovića. Sztukę tę Teatr lowski wystawi w Polsce pierwszy.

Dziś tj. w piątek nieodwołalnie po raz ostatni „Twórca“ Müllera z p. Żyteckim (50 prc. zniżki).

—o—

—o—

Fundusz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie wynosił w dniu 31-go marca br. 14.364 zł. 34 gr.; kwota ta złożona jest w filji lwowskiej Banku gospodarstwa krajowego. Składki na pomnik przyjmuia wszystkie dzienniki lwowskie; można też przesyłać czekami PKO., których na żądanie dostarcza komitet. (Adres komiteu: Dwernickiego l. 9).

Wyciągnij rekę po szczęście! W każdem mieście znajduja się losy loterii harcerskiej po 5 zł. każdy. Trzeba tylko wyciągnąć rękę, a może los okaże sie łaskawym i obdarzy szczęśliwego wybrańca najcenniejszym fantem, wartosci 15.000 zł. Więc spieszcie póki jeszcze sa losy. Każda chorągiew, każda drużyna i każde Koło Przyjaciół Harcerstwa posiada te losy. Nie omijajcie szczęśliwej sposobności.

Związek Oficerów rezerwy wzywa wszystkich członków na doroczne Walne zgromadzenie w niedziele dnia 19-go kwietnia br. o g. 10 w sali Ogniska oficerskiego. Ponieważ na porządku dziennym jest sprawa sądów honorowych dla oficerów rezerwy, pożądanem jest jak najliczniejszy udział.

Tow. Walki z Gruźlica Sekcja Opieki nad Dzieckiem urządza dla osób zajmujacych sie pielęgnowaniem dzieci wykłady, na które zaprasza Siostry zakonne, Matki, Wychowawczynie i Seminarzystki. Pierwszy cykl będzie obejmował cztery wykłady i odbedzie sie przy ul. Lindego 5. I. piętro z nastepującym programem: 16 bm.. Chore dziecko — Dr. Ludwig. 23 bm.: Racjonalne żywienie — Doc. dr. Quest. 30 bm.: Gruźlica dziecka a dziecko — Doc. dr. Progulski. 6 maja: Rozwój fizyczny i hygjena dziecka — Dr. Tomaszewski. Po każdym wykładzie słuchacze moga zapytywać prelegentów o punkty im jeszcze niejasne. Jeśli pierwszy cykl będzie miał dość liczny udział słuchaczy, nastapi drugi i specjalniejszy na temat rozwoju dziecka.

Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbedzie się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 22 i 23 maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne z dokładnem wymienieniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do 15 maja br. pod adresem Komisji (Gmach posejmowy).

Liga polsko-jugosłowiańska we Lwowie urzadza dla swoich członków bezpłatny kurs nauki języka serbsko-chorwackiego. Nauki udziela począwszy od 15 bm. lektor p. Franjo Crnek codziennie w sali Nr. 3. I. p. Uniw. (gmach posejmowy, ul. Marszałkowska) od godz. 18 do 19.

Walne zgromadzenie członków Polskiego Tow. Hygienicznego we Lwowie odbędzie sie we wtorek 28 kwietnia 1925 o g. 18 w Poliklinice ul. Lindego 5. Zarząd Tow.: Senatorska 5 („Serovac“), gdzie przyjmuje sie wpisy na członków. Wkładka roczna 2 zł.

Wśród studentów tut. Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego powstało w związku z wykładami Encyklopedii górnictwa i kopalnictwa naftowego prof. dr. Marjana Rosenberga „Koło górniczo-naftowe“. Celem Koła jest ułatwianie studjów w dziedzinie komercji i technologji górniczej ze szczególnem uwzględnieniem kopalnictwa i przemysłu naftowego. Do zarządu weszli: Kregulski Czesław prezes, Wondrausch Tadeusz wiceprezes, Bartyński Wład. sekretarz i Pierściński Zygmunt skarbnik.

Ofiary ostatniej wojny. Dzięki ofiarności kilkunastu osób, w pierwszym rzędzie rodziców poległych, rannych i zaginionych synów i córek, powstał we Lwowie Komitet wydawniczy, który zbiera wszelkie wiadomości o ofiarach ostatniej wojny (lata 1914—1920). Uprasza się wszystkie osoby, które posiadają dokładne dane o swoich najbliższych, by zechciały przysłać je pod adresem Józef Białynia Chołodecki we Lwowie, Gmach Województwa, III. p. Ofiary na wydawnictwo można przesyłać — ew. ratami — w ciagu bież. roku na konto czekowe PKO. w Warszawie Nr. 153.038. Będa one wpisywane na dobro udziałów w wydawnictwie. Po rozsprzedaży całego nakładu, czysty zysk będzie pozostawiony ofiarodawcom do rozporządzenia. **Wszystkie pisma polskie codzienne i periodyczne uprasza sie o powtórzenie niniejszej odezwy.**

Lwowskie Tow. Lekarskie. XII. posiedzenie naukowe odbędzie sie w piątek dnia 17 bm. o g. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład doc. dr. Sabatowski: „O dwufazowości zjawisk w przyrodolecznictwie“.

(—) **Pożar przy ul. Wagowej.** Wczoraj nad ranem powstał pożar w komórce drewnianej na I. p. Straż pożarna ogień ugasiła. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

(—) **Zaciekły rowerzysta.** Edwarda Sobkówna (ul. Kaleczа 20) doniosła, że na ul. Ossolińskich jakiś mężczyzna jadący na rowerze potrącił ją tak, że upadła na bruk, doznając dość dotkliwych potłuczeń. Cyklista zbiegł.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** Katarzyna Jaremko, zam. w Czeraninie pow. Lwów, zasłabła nagle na pl. Krakowskim. Lekarz dyżurny Pogotowia polecił ja odstawić do szpitala.

(—) **Małoletni złodziej.** Bazyli Hołowiński zam. przy ul. Kopernika 36, doniósł komisarjatowi VI., że onegdaj wieczorem 9-letni Michałuk Teodor z Zakładu Sierót przy ul. Kopernika skradł mu z mieszkania 2 złote pierścionki z szafirami, dukat belgijski złoty, 5-cio rublówke złota oraz srebrny medalik.

(—) **Ze sali szpitalnej.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Michała Kanieckiego, ślusarza, zam. w domkach kolejowych przy ul. Gródeckiej ze złamaną ręką, oraz silnemi potłuczeniami na głowie, skutkiem upadku tzw. pasa warsztatowego podczas pracy. — W Mochylanach Michał Pulchar w czasie bójki ze Stefanem Pachorylakiem odniósł ranę w lewem oku, tak że że musiano go przywieźć do szpitala.

(—) **Pijany aż do nieprzytomności.** Na ul. Gródeckiej znaleziono wczoraj leżącego bez przytomności Fryderyka Mościckiego, którego oddano do aresztów policyjnych celem wytrzeźwienia.

(—) **Aresztowanie pijanego awanturnika.** Wczoraj na przedstawieniu w sali Sokoła-Macierzy Jan Szymek, stolarz, w stanie pijanym usiłował wywołać awanture. Sprowadzono go do aresztów policyjnych celem wytrzeźwienia.



(Z) **Świetna gwiazda filmowa Pola Negri** bawiła w Berlinie, poczem udała sie autem do Polski i przybyła do Bydgoszczy, skąd przyjedzie za kilka dni do Warszawy. Pobyt jej w Polsce ma potrwać 6 tygodni.

(—) **Lasy płoną.** W ubiegłym tygodniu zanotowano kilka pożarów lasów w pobliżu Lwowa. Wczoraj znów nadeszła wiadomość z Turynki pow. Żółkiew, że Starkowej, wybuchł pożar, przyczem spaliło się około 120 morgów. Szkoda wynosi 5000 zł.

(Z) **Świętokradztwo pod Warszawa.** W miasteczku Wołomin pod Warszawą okradziony został ub. nocy kościół. Złodzieje rozbili tabernaculum na wielkim ołtarzu i skradli złotą puszkę do hostji. Dalej łupem złodziei stały się dwa złote kielichy oraz zawartość dwóch puszek.

(Z) **Pijane święta w Warszawie.** W ciagu ub. świąt zatrzymano na ulicach Warszawy w stanie nietrzeźwym 1028 osób, w tej liczbie 137 kobiet nietrzeźwych.

—o—

Wśród pism i książek.

„Fale“, nowe czasopismo liter.-art. ukazywać się pocznie niebawem w Sopotach i zawierać będzie ryciny kolorowe, oraz treść literacką, satyrę, humor itp., możliwie w związku z naszem polskiem morzem, Kaszubami i sprawami gdańskiemi. Kierownictwo artystyczne obejme p. Marjan Mokwa, powszechnie znany artysta-malarz nad morzem, redakcję zaś p. Franciszek Sędzicki, znany poeta kaszubski.

Z prasy. Ukazujący się w Gnieźnie „Dziennik Gnieźnieński“ rozwija się bardzo dodatnio. Numer świąteczny przynosi czytelnikom garść ciekawych wywiadów, ozdobionych podobiznami osobistości, zajmujących w Gnieźnie wybitne stanowiska społeczne. Charakteryzują one życie kulturalne starożytnego grodu, jego zamierzenia i plany na przyszłość.

—o—

Pani Caruso skarży.

N. Jork, w kwietniu.

(+) Wdowa po słynnym królu tenorów zaskarżyła skarb Stanów Zj. o zwrot kwoty 50.000 dolarów, którą pono ściągnięto jej ze spadku po mężu niepranie jako podatek dochodowy. Skarga opiera się na tej podstawie, że pani Caruso w chwili zgonu męża nie była jeszcze obywatelką Stanów.

Kącik dla Pań.

CZY LWOWIANKA MOŻE BYĆ DOBRZE UBRANĄ?...

Lwów, 17. kwietnia.

Świat nasz kobiecy przywykł do tego, by w rzeczach mody kierować się tylko wskazówkami z głównych, zagranicznych centrów mody lub ostatecznie z artykułów specjalnych pism, które zdają wyłącznie relacje z tego, co się nosi i co widzieć można w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu.

I tu możnaby zaiste posądzić kobiety nasze o chorobliwe dalekowidztwo, które nie pozwala im widzieć rzeczy bliskich, takich, które podpadają nam codziennie pod oczy.

A jednak dla dziennikarki, która z obowiązku musi prowadzić ewidencję wszystkich przejawów mody światowej a zarazem winna umieć patrzeć na swoje otoczenie, staje się niezbitym pewnikiem, że wystarczy lwowskiej klienteli kobiecej polegać na sumiennej obsłudze naszych pierwszorzędnych firm, aby być zawsze dobrze i modnie ubraną. Bo naprawdę minął już czas naszych prababek, gdy po modne stroje trzeba było wyprawiać specjalne gońce do Paryża, a także i ten późniejszy, gdy szanująca się kobieta zamawiać musiała toalety wprost od Wortha...

Czasy te naprawdę minęły... choć większość naszych pań jeszcze się na tem nie spostrzegła — a ponieważ w dzisiejszych ciężkich czasach mało która może sobie pozwolić na suknię wprost z Paryża, więc zaopatrując się w naszych magazynach, czuje się niepewna siebie i zdekoncertowana...

Jako Wasza stała doradczyni, miłe Czytelniczki, radzę Wam, porzućcie tę skromność, która tylko ujmę przynosi Waszej prezencji i urodzie. Wierzcie mi, że we Lwowie można się tak samo dobrze ubrać, jak w Warszawie, a nawet jak w Paryżu, gdybyście się znalazły w tem centrum mody w toalecie kupionej czy zrobionej we Lwowie, to nic innego nie odróżniałoby Was od Paryżanek z krwi, kości i ubioru, jak tylko właśnie ten brak pewności siebie, brak tego tupetu w noszeniu toalety, który jest główną dziś tajemnicą jej uroku... Umieć nosić toaletę, to sztuka, w której trzeba się ćwiczyć, ale pierwszym warunkiem jej zdobycia to jest właśnie przeświadczenie wewnętrzne, że się jest dobrze ubraną. Nina.

Złoty kraj małego człowieka.

Nowe Eldorado w Ameryce północnej.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Od czasu odkrycia słynnego Klondyke (1898) nie widziano jeszcze takiej „gorączki złotej“, jak ta, która obecnie opanowała mieszkańców angielskiej Kolumbji. W górach Cassiar do portów Vancouver i Victoria przybywają tłumy poszukiwaczy fortuny, którzy następnie pieszo zdążają w złotodajne okolice, nazwane „Littlemansgoldland“, złoty kraj małego (-biednego) człowieka, gdyż pokłady złota leżą tam tak niegłęboko pod ziemią, że każdy biedak bez wielkich trudów może je wydobywać.

Należy dodać, że okolica ta już przed 50 laty znana była jako złotonośna, lecz później porzucono ją, jako rzekomo wyczerpaną. (Droga do gór Cassiar jest bardzo uciążliwa, połączona z wielkiemi trudnościami. Obecnie w porcie Alaski, Wrangel, obozuje około 1000 poszukiwaczy złota, oczekujących niecierpliwie ruszenia lodów na rzece Stikine, stanowiącej najbliższą drogę do nowego Eldorado.

Jak długo potrafi jeszcze ziemia wyżywić ludzkość?

Przewidywania, które mogą spełnić się, ale mogą też nie spełnić się.

Monachjum, w kwietniu.

Starszy radca medycyny prof. dr. Max Rubner zatroszczył się bardzo o losy przyszłych pokoleń, które staną kiedyś wobec faktu, iż ziemia nie zdoła ich już wyżywić. Przedewszystkiem usiłował on wymiarkować, kiedy to nastąpi. A otóż główny zarys jego wywodów:

Około połowy w. XVIII. liczono ogółem 1 miljard mieszkańców ziemi. Obecnie dochodzi liczba ta już do 1,8 miljarda, bez mała więc drugie tyle. Główna masa przypada na Azję (57 proc.). Europa uczestniczy w owej sumce 21 proc., Ameryka 12,5, Afryka 7, Australja 0.5 proc.

Przyrost ludności od połowy w. XVIII. nie postępował równocześnie lecz crescendo. **W ostatnich 50 latach wynosił przyrost 425 miljonów.** Na wyżywienie człowieka potrzeba przeciętnie dziennie 85 gr. ciał proteinowych, 5 gramów tłuszczu i 456 gr. węglowodanów. Wszystko to wydobyć należy z produktów ziemi dzisiaj zupełnie wystarczających. Przestaną jednak one wystarczać, a wówczas trzeba będzie pomyśleć o wyzyskanie każdej piędzi ziemi dla celów żywnościowych. Owóż zachodzi pytanie, jaki obszar zajmują przestrzenie jej dotąd nieuprawne? Obszar ten obliczono i wyrachowano, że jeśli go się uprawi, to ziemia potrafi wyżywić około 8 miljardów ludzi. Skoro więc dzisiejszy liczebny stan mieszkańców ziemi urośnie w czwórnasób, ludzkość stanie wobec faktu, iż dalszy jej przyrost równać się będzie nadejściu epoki **absolutnego głodu**. W strefie umiarkowanej, jeśli nic się nie zmieni, dojdziemy do tego punktu **już po 150 latach**, dla całej jednak ziemi nastąpi to po latach 300.

My więc chwili tej nie dożyjemy, nie jest ona jednakże tak odległa, by nie zająć się tak doniosłym problemem, choćby teoretycznie.

„Jack z trzema palcami“.

Król angielskich fałszerzy czeków. Broił, broił, aż wkońcu dopadło go przecie ramię sprawiedliwości.

Londyn, w kwietniu.

Niejaki Oven Jennings zwany „Jackiem z trzema palcami“, został zasadzony na trzy lata pracy przymusowej. Tak zakończył swą karjerę jeden z najzręczniejszych i najniebezpieczniejszych fałszerzy czeków, jakich zapamiętała kryminalistyka.

Oven Jennings oddawał się „pracy w wielkim stylu“. Narzędziem jego głównem był średniowielki elegancki kuferek, po którym nikt nie poznałby, jak wielkim zadaniom miał służyć. Kufer zawierał mianowicie **prócz kilku tuzinów lup rozmaitych, mnóstwo małych flaszeczek z różnymi atramentami, jakoteż cały arsenał piór** wszelkich możliwych kalibrów. Z pomocą tych to środków oraz fenomenalnej zdolności naśladowania obcego pisma Jennings umiał tak **świetnie fałszować podpisy**, że dana osoba musiała przyznać, iż podpis wyszedł z pod jej ręki. **Przeszło 90 proc. czeków sfałszowanych w Anglji ostatniemi czasy, wyszły z „biura“ Jenningsa.** Charakterystyczna jest rzeczą, iż od czasu, gdy Jennings wpadł w ręce policji, tj. w ciągu kilku miesięcy raz tylko zdarzył się wypadek sfałszowania czeku, gdy przedtem wypadki takie stwierdzano co dnia.

Jennings miał bardzo wytworne manjery, ubierał się wedle najnowszej mody, mieszkał w najprzedniejszych hotelach i utrzymywał stosunki towarzyskie z najlepszemi rodzinami, zanim go nie zamknięto.

Konsul przemytnikiem.

Jest nim konsul Meksykański w Konstantynopolu. — Wysłał już wiele tysięcy emigrantów przez Meksyk do Stanów Zjedn.

Konstantynopol, w kwietniu.

(V) Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się za pośrednictwem swojego przedstawiciela w Turcji do rządu tureckiego z doniesieniem, że w Konstantynopolu znajduje się w **mieszkaniu konsula meksykańskiego, Michała Tutu, biuro przemytnicze, które sprzedaje meksykańskie paszporty**, uprawniające rzekomo do dostania się do Stanów Zjedn. Do biura tego zgłaszają się masowo żydzi, Grecy, Rosjanie i Syryjczycy, którzy chcą i mogą uiścić „należytość“ konsularną w kwocie 300 dolarów. **Konsul-przemytnik pracuje w spółce z niejakim Feuerbriancem**, Armeńczykiem z pochodzenia który jest reprezentantem linji okrętowej „Transatlantic“. W ostatnich miesiącach spółka ta wysłała do Stanów Zjedn. przez Meksyk **kilka tysięcy wschodnich emigrantów.** Po przybyciu do Vera Cruz emigranci wysyłani są ku granicy Stanów Zjedn. Rząd Stanów Zjedn. żąda zlikwidowania biura przemytniczego.

Humor.



ZAROZUMIAŁY.

— Wie pan, w życiu udało mi się spotkać tylko dwu, prawdziwie inteligentnych ludzi...

— A... kto jest ten drugi?...

ZALETY PŁACENIA NA RATY.

Klijent (w składzie mebli): Wziąłbym tę szafę. Ileż ona kosztuje?

— Trzysta złotych.

— A jeśli na raty?

— Sześćset, ale połowa z góry.

KRÓTKI NAPIS NA GROBOWCU.

Tu spoczywa moja małżonka. Pokój jej i mnie.

W KAWIARNI.

— Jasiu! podaj mi dzisiejszy dziennik.

— O... dzisiejszego nie mogę, proszę pana!

— Dlaczego?

— Bo go wziął do czytania pan profesor Nudziarski, a zanim ten skończy, to dziennik będzie już wczorajszy!

ZGUBIONA.

— Powiedz mi mamo, co to znaczy „zgubiona“ kobieta?

— To jest kobieta, którą wszędzie można znaleźć!

„WŁOCH“.

Podlotek (do znajomej pani): Ach, tak chciałabym się poznać z tym ognistym Włochem, który mieszka u pani i udziela lekcji gry na flecie. Co on robi, że go cały dzień nie widać?

— Siedzi z profesorem języków, od którego bierze lekcje języka włoskiego.

PRAKTYCZNA.

— Czy pan ożeniłbyś się ze mną, gdybym nie miała posagu?

— O, tak!

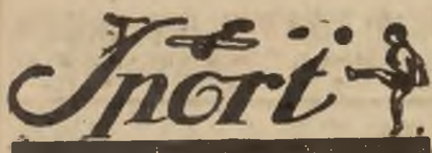
— W takim razie bardzo żałuję, ale nie mogę wyjść za tak niepraktycznego człowieka.

Kłopoty z bliźniakami.

Policja nie wie kogo ukarać.

N. Jork, w kwietniu.

(+) Donoszą z Manili (Filipiny): W mieście znana jest ogólnie para zrośniętych braci-bliźniąt, Simplicio i Lucio Godino, którzy uprawiają zawód szoferów, przyczem zwyczajem ogólnie przyjętym przez brać szoferską, pędzą na złamanie karku, nieraz srodze lekceważąc przepisy policyjne. Dochodzi wobec tego często do konfliktu z władzami bezpieczeństwa, będącemi w kłopocie i niewiedzącemi, ko o z braci należy właściwie ukarać? Zwrócono się nawet do lekarzy z prośbą o rozdzielenie operacyjne bliźniaczej pary, ale ci oświadczyli, że to nie da się zrobić. Wobec tego szoferskie bliźnięta hulają dalej, a przyłapani na przekroczeniu przepisów odpowiadają jednogłośnie: To nie ja!



Lwów, 16. kwietnia.

Najbliższy program przedstawia się następujaco: sobota: Pardubice—Pogoń; niedziela rano Makkabi (Kraków) — Czarni, popoł. Pardubice—Hasmonea i Pogoń (Wilno) — Pogoń (Lwów).

Sensacją niedzielną Krakowa będzie spotkanie mistrzowskie Wisła—Amatorski KS. Dla Wisły mają zawody powyższe decydujące znaczenie.

Bieg Kurjera Poznańskiego zakończył się zwycięstwem Schwarza (Warta) przed kpt. Baranem.

Tradycyjny bieg okrężny „Kurjera Polskiego“ odbędzie się następnej niedzieli, przy udziale Szelestowskiego, Ziffera, Forysia i w. i.

Trener Hasmonei p. Kerr opuścił swe dotychczasowe stanowisko, przenosząc się do Kowna, gdzie obejmuje posadę instruktora przy tamtejszej Makkabi.

Czarni grała podobno ze Spartą (Praga) i Rapidem. —

Kolegjum Sędziów pod rozwagę. Kluby B i C klasowe uskarżają się, iż wyznaczeni sędziowie na zawody nie zjawiają się. Widocznie niektórzy panowie uważają iż rola ich powinna ograniczać się do posiadania legitymacji, uprawniającej do bezpłatnego odwiedzania zawodów i na tem koniec. Spodziewamy się, że K. S. wgladnie w tę sprawę i sędziom uchylającym się od pełnienia przyjętych na siebie obowiązków legitymację odbierze.

Organizacja zawodów sportowych pozostawia mimo „wieloletniego doświadczenia“ bardzo wiele do życzenia. Niepunktualność, brak sędziów autowych itp. usterk, są niejako na porządku dziennym. Zdaje się, iż publiczność płacąca słone wstępy ma chyba prawo domagać się porządku i sprawnego funkcjonowania aparatu organizacyjnego.

Ceny wstępów. Ze sfer uczęszczających stale na widowiska sportowe otrzymujemy ciągłe protesty przeciw wygórowanym cenom wstępu. Zdaje się, iż kluby nasze pod tym względem faktycznie przeholowały. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, dziś pozwolimy sobie panom aranżerom zwrócić uwagę, iż z chwilą obniżenia podatku miejskiego powinna była nastąpić i redukcja cen wstępu. —— —

Pod adresem Pogoni. Pogoń zdobyła się wreszcie na wybudowanie nowych kas i osobnego wejścia na trybunę i I. parter, obecnie należałoby przystąpić do wystawienia wielkich wrot, służących jedynie do wyjścia. Koszta nie byłyby zbyt wielkie, a dla publiczności znaczna wygoda. —

Trafiła kosa na kamień. Urugwajski National z Montevideo bawił w czasie świąt w Hiszpanji, gdzie osiągnął z FC Barcelona jedynie wynik remisowy 2:2, a ukorzył się przed „Europą“ w stosunku 1:0. —

Piękny występ drugoklasowego wiedeńskiego klubu. Wiedeński II. klasowy Donaustadt gościł w Lizbonie i odniósł nad Imperią piękne zwycięstwo 4:0.

Pierwsze spotkanie międzypaństwowe Turcji z Bułgarją zakończyło się zwycięstwem Turków w stosunku 3:1 (0:0). ——

Puhar Szkocji zdobył Celtic Glasgow, bijąc Dundee 2:1. **N. S.**

—0—

Makkabi — Czarni. 19 bm. przyjeżdża do Lwowa po dwuletniej przerwie drużyna krakowska Makkabi, aby rozegrać mecz przyjacielski z Czarnymi. Z pośród drużyn żydowskich w Polsce wysunęła się Makkabi pierwsza na naczelne miejsce, będąc jedną z najsilniejszych drużyn okręgu krakowskiego. W ostatnim czasie przeprowadziła Makkabi gruntowną reorganizację swej drużyny, która zasilona młodymi graczami rozpoczyna nowy okres rozwoju sportowego. — Czarni będąc w tym roku w dobrej formie i mając do dyspozycji silny atak, zareprezentują zapewne wszystkim grę interesującą i pełną emocji. Pomimo szans, jakie mają Czarni, trudno przewidzieć wynik, gdyż drużyna krakowska będzie orzechem twardym do zgryzienia. Zawody powyższe odbędą się o godz. 11 w Parku I LKS. Czarni.

—0—

Pięć miljonów wężów rocznie

zjadają Japończycy.

Krew wężów wydelikatnia cerę, mięso wyposaża w siłę.

Londyn, w kwietniu.

(V) Pewne niespotykane gdzieindziej swoiste zalety fizyczne **przypisują Japończycy spożywaniu węży.** Stara tradycja japońska, przekazywana z pokolenia pokoleniu, mówi, że **mięso węża wyposaża zjadającego je w nadzwyczajne siły krew zaś węża przyczynia się do uzyskania pięknej cery.** Dlatego też sportowcy japońscy spożywają mięso węża codziennie, Japonki zaś, dbające i pielęgnujące swoją cerę, piją krew wężów. Wytworzyło to w Japonji specjalny zawód poławiaczy wężów. W niektórych okolicach Japonji znajdują się wielkie ilości wężów i tam też całe wsie żyją wyłącznie z ich połowu. W Tokjo istnieje wielka restauracja, w której podają wyłącznie zupę i pieczeń wężową. Oprócz tego wyrabiają z wężów pewien specyficzny środek leczniczy.

Głosy publiczne.

Czy taryfa automobilowa jest wygórowana?

UTRZYMANIE I OBSŁUGA AUT POCHŁANIA CAŁY DOCHÓD.

Lwów, 17. kwietnia.

Ze Związku właścicieli dorożek automobilowych otrzymujemy następujące pismo:

Od niejakiego czasu daje się zauważyć w prasie formalną nagonkę na właścicieli dorożek samochodowych, a przedewszystkiem na żdzierstwo z ich strony. Na te wszystkie niczem nieuzasadnione zarzuty, Cech właścicieli dorożek w imię prawdy i w interesie własnym i publiczności podaje społeczeństwu do wiadomości faktyczne dane, dotyczące dorożek samochodowych.

Taryfa przewiduje wprawdzie za kurs na dworzec i do rogatek 8 zł., a za kurs zwyczajny w mieście 5 zł., mimoto właściciele dorożek jadą znacznie taniej, chcąc uzyskać zaufanie publiczności. Koszta połączone z jazdą, tj. zużycie benzyny, smarów, gum i zużycie maszynerji przedstawia się następująco: 1 kg. benzyny kosztuje do 80 groszy, co wystarcza na jazdę 3 do 4 klm. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kurs do rogatek tam i z powrotem wynosi do 7 klm., to koszt przy 20.000 klm. wynoszą conajmniej 2.000 zł. Dodajmy jeszcze minimalny procent z włożonego w auto kapitału, który wynosi około 5—10.000 zł. i doliczmy do tych wszystkich kosztów jeszcze wynagrodzenie szoferów od 150—200 zł. miesięcznie, najem garażu 50 zł. miesięczne, kasię chorych, asekurację od wypadków i dość wysokie podatki, w które wchodzą: podatek gminny od samochodu 2 zł. od 1 HP, co czyni około 100 zł., wociągowy samej benzyny za kurs kosztuje około 1.60 zł. Zużycie smarów wynosi do 8% zużytej benzyny, co równa się 12 groszy za kurs. Zużycie pneumatyków oblicza się na ilość ujechanych kilometrów. Pneumatyk wytrzymuje przy naprawie systematycznej w dobrych warunkach najwyżej 10.000 klm. Jeżeli zatem dorożka automobilowa jest przez cały rok w dzień i noc czynną, może zrobić w roku około 20.000 klm. Przy tem zużywa się najmniej dwa garnitury gum i przynajmniej dwa razy tyle dętek.

Jeden pneumatyk kosztuje od 160 do 260 zł., zależnie od rozmiaru, a jedna dętka od 25 do 36 zł., co czyni przeciętnie na jeden samochód około 2.000 zł. rocznie. Z tego wynika, że na jeden kilometr zużycie gumy wynosi więcej niż 10 groszy, co robi na kurs około 70 groszy. Zużycie samego wozu tj. obicie, lakier po rocznym użytku wozu 20 zł., placowy 72 zł. Wkońcu podatek państwowy: patent VIII kategorji 16 zł., rejestracja wozu rocznie po 16 zł. od 100 kg. wagi, równa się 300 zł. Dalej podatek obrotowy około 250 zł., podatek dochodowy zwyż 150 zł., co razem czyni do 1.000 zł. rocznie.

Jeżeli zważy się wszystkie te wydatki, a przytem weźmie się pod uwagę katastrofalny wprost stan dróg w mieście i okolicy, nie można nazwać taryfy 5 zł. za kurs jako wygórowanej, gdyż właściciele dorożek samochodowych w tych warunkach zaledwie znajdują w dochodach rzeczywiste pokrycie swych wydatków, połączonych z utrzymaniem samochodu w stanie zdolnym do użycia.

Nie nadmieniono w wyż przytoczonej kalkulacji naprawy wozu, co dość często musi nastąpić wskutek wyż przytoczonych usterek w bruku lwowskim. Wynika z tego zatem, że egzystencja właścicieli dorożek samochodowych nie jest do pozazdroszczenia.

—o—

Życie gospodarcze.

KONGRES STANU ŚREDNIEGO PODCZAS V. TARGÓW WSCHODNICH

Lwów, 17. kwietnia.

Z okazji dorocznego wielkiego zjazdu obywateli całej Polski, jaki zawsze towarzyszy Targom Wschodnim, zamierza Izba rękodzielnicza we Lwowie zwołać w roku bieżącym kongres stanu średniego. Celem tego kongresu jest opracowanie jednolitego planu pracy, z uwzględnieniem poglądów przedstawicieli wszystkich dzielnic Państwa, dla systematycznego uprzemysłowienia kraju. Izba posiada już liczne zgłoszenia do udziału w kongresie.

Wykorzystanie siły atrakcyjnej Targów Wschodnich dla tak donosłego ce-

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 16 kwietnia 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	16 kwietnia				
	1923	1924	z kuponem bieżącym	płaca		żądała		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	3	—	56	0·54—0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biakupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	05	4	20	4·10—4·15
1000	2000	50 gr	Chybie	4	75	4	85	4·80
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	45	—	47	0·46
140	14000	140	Gafota	—	35	—	37	0·36
140	800	—	Galicia	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	65	1	85	1·70—1·80
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	1	05	1	15	1·10
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Olkos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	30	—	32	0·31
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	11	10	11	45	11·25—11·30
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

lu jak uprzemysłowienie Polski powitać należy jako myśl bardzo szczęśliwą.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE

Lwów, 16. kwietnia.

Na przedgiełdzie usposobienie bezochotne. Brak nabywców przy małej stosunkowo ilości towaru. Kursa zniżkowe Oddawano Gazy po 10·00 zachodnie po 2·10, Jaworzno po 14·20—14·25, notowano nadto Len 0·29—0·30, Olkusz 1·05 i Gazociągi 0·21. — Pozatem zastój w transakcjach.

Podobnie na targu akcji przemysłowych i bankowych ruch bardzo slaby, przy minimalnem zainteresowaniu. Kursa niejednolite, częściowo nawet zniżkowe. Popyt bardzo mały.

Płacono za: B. Hipoteczny 0·54 do 0·55, Chodorów 4·10—4·15, Chybie 4·80, Zieleniewski 11·25—11·30, Gazolinę 1·70—1·80, Pezet 0·31, Gafotę 0·36: Większość papierów a swłaszcza akcje handlowe i papiery procentowe w zaniedbaniu. Tendencja niejednolicie zniżkowa.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 16. kwietnia.

Hipoteczny 0·54, 0·55, Chodorów 4·10, 4·15, Chybie 4·80, Lokomotywy 0·46, Karpalit 1·10, Gafota 0·36, Gazolina 1·80, 1·75, 1·70, Niemojowski 0·60, Pezet 0·31, Zieleniewski 11·25, 11·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 16 kwietnia.

Gazociągi 0·21. Gazy wschodnie 10·00. Gazy zachodnie 2·15, 2·10. Jaworzno (25) 14·20, 14·25. Len 0·29, 0·30. Olkusz 1·05.

Giełda zbożowa.

Lwów, 16 kwietnia.

Zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych trwa dalej. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń. 16 kwietnia. Dolary 70700, marka niem. 168, franc. 3655, włoskie 2912, jugosł. 1139, **polskie 135.50 do 136.50**, szwajcarskie 13650, węg. 9800, czeskie 2150. —

Akcje: Zieleniewski 159900, Silesia 12, Fanto 194, Karpaty 133400, Galicja 1085, Schodnica 166, Siersza 51, Bank Małopolski 4050, Bank Hipoteczny 7600, Kompas 16500, Goleszów 455, Portland cement 281, Lumen 7100, Nafta 137, Mraźnica 40—40½, Tepege 16600—17500, Browary lwowskie 115.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 kwietnia. (Kursa końcowe). Paryż 2680, Londyn 2475½, N. Jork 517.3, Włochy 21.22, Berlin 123.2, Wiedeń 72.85, Praga 15.35, **Warszawa 99.75**, Budapeszt 071,7, Białogród 8.40.

Obroty prywatne:

Lwów, 16 kwietnia.

Dziś z powodu żyd. świąt obroty słabe i tylko w dolarach. Kursa zwyżkowe.

Dolary amer. 5·18½ do 5·19 dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·16 korony czeskie 0·15¼ do 0·15⅓, leje 0·02⅓ do 0·02⅔, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·60 do 24·70, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·70, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·33, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88.—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

NAUKA przez **korespondencję.** Szybko, tanio, skutecznie. Zwróć się listownie do Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, Warszawa, Chmielna 33, m. 5, a otrzymasz bezpłatnie program kursów (przedmioty polskie, matematyka, przyroda, języki obce, rachunkowość). 1762-4

KONCESJONOWANA przez Minist. W. R. i O. P. szkoła kroju i szycia Marii Kleczyńskiej rozpoczyna nowy ostatni kurs przedwakacyjny aż do odwołania, ul. Staszica 8, II. p. (boczna Chorążczyzny). 1873-8

Mieszkania, lokale, sklepy

BUDYNEK FABRYCZNY, piętrowa hala, do wynajęcia. Wiadomość dr. Blumenfeld, ul. Bielowskiego 3. 2239-3

DWA POKOJE NA BIURO W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje się. Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

ZAMIANA NA WIEDEŃ. Oddam komfortowe 3 pokoj. mieszkanie we Wiedniu (blisko opery) za podobne we Lwowie lub Krakowie. Zgłoszenia: Wiedeń — Lwów, Biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 2237

Kupno, sprzedaż, zamiana

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laszki 35 minut pieszo do tramwaju, Oberski, Lwów Jakóba Strzemię 11a. 2227-3

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łóżka składane i mosiężne - poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona. 2135

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Grodecka 63. 873

FORTEPIANY, urządzenia domowe, biurowe kupuje. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 2192-5

Posady i prace

RZUTKA PANNE przyjmie natychmiast Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 2225

APTEKA pod Złotą Gwiazdą w Stryju przyjmie magistry. 2215-3

BYLI TAKSATOROWIE P. D. U. W. z dobremi referencjami zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia pod „Taksator“ do Administracji. 2201

HURTOWNIA win zagranicznych poszukuje **ZASTĘPCY.** Zgłoszenia: „Winimport“. Katowice, Gliwicka 24. 2202-4

ZDOLNY KUCHARZ (kucharka)-cukiernik, człowiek solidny z dobremi świadectwami potrzebny do większego pensjonatu oraz inteligentna, energiczną zarządczynie do wyręczenia w pracy właściciel większego pensjonatu poszukuje: Kierownictwo Lwów, ul. Kołłątaja 6 II. p. codziennie między 3—6 popołudniu. 2229-2

Rozmaite

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wystawioną przez IV. kom. Lwów na nazwisko Jan Bochenek. 2233

POKRYWACZ DACHÓW. Wykonuje roboty szyfrowe, eternitowe, dachówką, papą i terowanie oraz reperacje zniszczonych dachów we Lwowie i na prowincji. Jan Piskosz, Pełczyńska 12. 2224

PLANY I KOSZTORYSY MŁYNÓW, tartaków, oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca 1339-15

„PILOT“
Lwów, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie

FORTEPIANY. Pianina, Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji, Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kalm i Syn. 1969-60

ZEGARKI najtaniej poleca Naprawy wszelkie wykonuje najsolidniej i szybko **WŁ. BUSZEK** 2116 **Lwów, Akademicka 6.** Tel. 18-48.

TRUSKAWIEC. Pierwszorzędny pensjonat „Marysia“ otwarty od pierwszego maja, urządzony z komfortem. W miesiącu maju udziela 20% zniżki dla pracowników państwowych. 2190-5

ZAMÓWIENIA na suknie, kostjumy, płaszcze przyjmuje pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p. 2213-3

PŁUGI nowe, typu **„Sack“** **w większej ilości do sprzedania.** Wiadomość w Administracji pod „Pługi“. 1965

Obiady wykwintne, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: **Tarnowskiego 20 II,** mieszkanie Nr. 10. 2204

Firm. 249/25. Nr. Spółd. 142. Zmiany i dodatki do wpisanych już spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie: Handlowy Bank Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Brodach, że członkowie zarządu Leon Broczyner i Chaim Natan 2 im. Schleifer ustąpili, a wybrani zostali członkami zarządu Benjamin Kuttin i Herman Bloch w Brodach.

Sąd okręgowy jako handl.. O. II.
Złoczów dnia 22 marca 1925. 2234

LAKIERY EMALJOWE u JANA SUDHOFFA we Lwowie, ul. Akademicka 8.

ŁUKI KATASTR.
STANISŁAW ABL
Legionów 11. 1809

NIEMIRÓW-ZDRÓJ.

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. — Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne. Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. Kąpiele 2—5 zł. 300 pokoji w willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa Ruska, skąd autobus do Zakładu. Poczta, telegraf i telefon w miejscu. 2130

Początek sezonu dnia 10. maja.

-MASZYNA-DRUKARSKA

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

RESTAURACJA HYGIENA KUCHNIA JARSKA

3-go Maja 10. Telef. 20-94

po gruntownem odrestaurowaniu i zaangażowaniu nowych sił kuchennych znowu otwarta. — Poleca **Śniadania. Obiady „Menu“ a 1.40 zł. Kolacje.** Specjalność: **Wielki wybór potraw jarskich na świeżem maśle.** Przyjmuje się abonamenty. 2238

Żądajcie najwytworniejszych

CUKRÓW i CZEKOLADY

F-my MACHLEJD w Warszawie.

Zastępstwo i skład hurtowny: **„SPOŁEM“** we Lwowie, ul. 3-go Maja 19. — Telefon 548. 2231

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.